

GAZETA POLSKA

WARUNKI PRENUMERATY
ROZCZNIĘ

W Brazylii 14\$000
W Argentynie 6 pezów
W Ameryce Południowej i Europie 3 dolary
Sprzedaż w kioskach \$500 za numer.
GAZETA POLSKA W BRAZYLII
wychodzi w każdy czwartek.



Adres dla listów i przesyłek pocztowych
GAZETA POLSKA — Caixa Postal B
Curitiba — Paraná — Brasil.
Redakcja i Administracja:
Rua Conselheiro Laurindo N. 6
Sekcja administracyjna w São Paulo:
J. M. HOLESKI
Rua José Paulino N. 151.

Największy i najstarszy ilustrowany organ KURYTYBA, CZWARTEK DN. 10 KWIEŃNIA 1930 Wychodźstwa Polskiego w Ameryce Południowej ROK 39

Święto Chleba.

Jednym z najważniejszych problemów, które zajmują się nasi nasi, naszego Prezydenta, Dra Affonso de Camargo, rozszerzenie i rozpowszechnienie pszenicy w naszym Sta- nie. Każdy człowiek, nawet nie- rozumiejący się kwestiami polity- ekonomicznej, zrozumie jaką rolę wobec społeczeństwa Parany, a nawet całej Brazylii, może pomysłowe rozwiązanie te- go zadania. Będzie to zwycię- two, nie odniesione rozlewem krwi, nie wytipieniem tysięcy i tysięcy młodych a po- zębnych ojczyzny żywołów, ale zwycięstwo godne męża, któ- remu Opatrzność powierzyła za- kazy, ale niezasadne kol- ow i przykrości, kierownictwo osami nawy swego narodu. Znamieniem naszym ów moment historyczny jest już niedaleko. Jeszcze trochę wysiłków nasze- go Rządu, jeszcze trochę pracy dobrej woli naszych rolników, a myśl wielkiego męża stanu jego pomocników tej miary, jak Dr. Francisco Beltrão sekre- tarz rolnictwa, pułkownik Ro- mario Martins szef departamen- tu rolnictwa, Dr. Harold Dru- mond de Carvalho inspektor na- czelny rolnictwa, p. Zdenko Gayer inspektor rolnictwa i kie- rownik stacji doświadczalnej w Tindiquera, stanie się ciałem i dla nas chleb powszedni i nie pozwól by nasze złoto, ta krew organizmu państwowego, prze- misione importu cudzej maki, krażyło i ożywiało inne naroje państwowe. Ze te nasze przywarzenia nie są mylnie, że wysiłki Rządu i rolników nie poszły na marne, przekonuje nas urzędzone przez sfery rządowe «Święto Chleba».

Rozpoczęło się od dnia 20 mar- ta w sobotę na tak zwanej «fa- bryczce» rządowej Tindiquera, położonej tuż przy stacji kole- jowej w Araucarij. Zaproszeni, wraz z korespon- dentami większych dzienników kurytybskich do wzięcia udziału, udaliśmy się by uczestniczyć w tej wielkiej narodowej uro- czystości, na olbrzymie pole doświadczalne, znajdujące się pod kompetentnym zarządem Zdenka Gayera. Co się tam widzi, przechodzi ludzkie wyobrażenie. Zaraz u wstępu znać że nie jest to ro- botnia dyktanta, niejakieś ogród- kowo idylliczne próbkę, lecz dzie- ło prowadzone przez fachowego i świadomego swych celów a- gronomu. Długa, szroka wymiennie- pomysłana i zarysowana wstęga drogi przecina łąny, obsadzone sztucznie ziemiakami, lub sztucznie «cor-pea», prze- wozionymi na zielony nawóz i prowadzi wprost do budynków administracji.

Dodać należy, że rok temu jeszcze cała ta ogromna prze- strzeń, kiedy dziś krząta olbrzy- mie plugi—motory, a gdzie pa- tę miesiąc temu szumiało złote pole pszenicy, niestępujące a nawet przewyższające europej- skie i argentyńskie kultury, by- ła pustką czyli kampaem brazy-

lijskim, który zawsze uważano za nieprzydatny do uprawy a tylko stosowny na marne pa- stwisko.

Przy budynkach administracji gwar i cicha, gdyż nie tylko rol-nicy miejscowi, ale także wszyst- kie towarzystwa rolnicze roz- rzucone na przestrzeni Parany, a tak skutecznie i patriotyczne nie popierane przez naszego konsula p. Kazimierza Downa- rowicza wysłały swych delega- tów. Na olbrzymim placu setki maszyn rolniczych najrozmaits- szych firm, ale największe i najbardziej imponujące amery- kańskiego towarzystwa: «Har- western—Compania.

Cale pole rozbrzmiewa od szumu motorów, od eksplozji gazoliny i co moment wypelza olbrzymie cielsko—traktora, któ- ry niby przedpotopowy zwierz, porusza się zwolna wlekać za sobą sześciokobowy plug, któ- ry wżera swe stalowe zęby — lemieszce w szaro-zieloną po- wierzchnię kampu.

Oglądamy z zajęciem narzę- dzia rolnicze jako to: opielacze, plugi, brony talerzowe, siewni- ki zwykłe i kombinowane, ko- siarki, zniwiarki zwykłe i wią- zalki, odznaczające się skompli- kowanym mechanizmem, mło- carnie na krótką i długą słomę, oraz potężne motory rolnicze.

Leż niedługo możemy podzi- wiać wytwory, nowoczesnej techniki rolniczej, gdyż słychać dźwięki muzyki wojskowej, wzmaga się huk motorów i zja- wia się waz samochodów, które przywożą Jego Ekscelencję p. Prezydenta Parany wraz z je- go świtą. Pomiedzy obecny i zauważyliśmy: Sekretarza rol- nictwa Dra Francisco Beltrão, Dyrektora departamentu oświa- ty Dra. Hostilio Araujo, pre- zydenta miasta Kurytyby p. Eurides da Cunha, wice-prezy- denta Kongresu pułkownika João Sampaio, dyrektora departa- mentu rolnictwa pułkownika Romario Martins, inspektora naczelnego rolnictwa pana Ha- rolda Drumond de Carvalho, za- służonego w sprawie zakładania kółek rolniczych p. konsula Rze- czypospolitej Polskiej Kazimie- rza Downarowicza, który przy- był z urzędnikiem konsulatp p. Sokólskiego, konsula czeskiego p. Józefa Hajeka, konsula meksy- kańskiego Liz Sirvello, byłego komendanta 15. pułku linjowe- go pułkownika Fontoura, inspek- tora federalnego rolnictwa Dra Rocha Loures, wice-inspektora Dra Kurta i cały świetny sztab adjutantów, pod przewodnictwem p. pułkownika Euclides do Valle oraz prefekta municypjum Arau- carji p. Bertolino Pizzato wraz z przedstawicielami władz lokal- nych.

Następuje inauguracja rżyna, zaopatrzonego w nowoczesne przyrządy i mechanizmy, wyko- nanego przez firmę Schule z Hamburga. Obecni podziwiają białą cudną makę, niestępują- cą, co się tyczy jakości i dobro- ci, żadnej zagranicznej, a zmie- lonej w naszych oczach z psze- nicy zebranej w tym roku przez

Więści telegraficzne ze świata

Polska.

Z Warszawy donoszą, że Niem- cy chcą iść za przykładem Włoch, Francji, Anglii i Amery- ki i również podnieść poselstwo swoje na ambasadę.

— Mistrz Ign. Paderewski opnił sanatorium, w którym przebywał 3 miesiące i powrócił do swej rezydencji, bisko Ge- newy.

— Posel nasz w Tokio—p. Zdzisław Okęcki wręczył cesa- rzowi Japonji dar koronacyjny od Prezydenta Państwa Polskie- go. Darem tym jest piękny ki- lim, specjalnie skomponowany przez znaną malarkę naszą, p. Zofję Stryjeńską. Kilim ten Ce- sarzowi i całemu dworowi bar- dzo się podobał.

— W jednym tylko dniu zanoto- wano pięć wypadków targnięcia się na życie zapomoca truciźny —17-letnia Halina Witkiewiczowa (Dzielnia 50), robotnica, otru- ła się kwasem octowym w bra- mie przy ul. Koszykowej 48.

17-letnia Stanisława Wieni- sówna, służąca, bezdomna, będąc pijana otruła się nieznaną sub- stancją w bramie przy ul. Oko- powej 4.

24-letnia Zofja Kania, przy mężu (Towarowa 34), otruła się cesnakiem octowym w bramie przy ul. Wroniej 19. 25 letnia Jóse- fa Bachulska, bez zajęcia (Tarchomińska 7), napiła się jody- ny w bramie przy ul. Marszał- kowskiej 137. 30 letnia Feliksa

p. Gayera na polach Tindiquery... Następnie oględziny cięż- kie przy motorowych plugów, orzących zaschniętą powierzch- nię kampu, którego od dni stwo- rzenia niedotknęło ostre narzę- dzia rolnicze, a które dziś kic- rowane przez młodego Zdenka Gayera, syna dyrektora Tindi- quera, kładzie równe na kilo- metr długie skiby, przecinając z łatwością glazienięgdzie za- łożące się twarde a poskręcane korzenie «guabiroby» stepowej. Następnie obiad dla dostojników w cieniu długiej werandy przy olbrzymim stole, a komu za- brakło miejsca, lub kto przekła- da swobodę, dostaje się soczyste «churrasco».

Cała rodzina dyrektora stacji t. J. Jan i Zdenek, córki p. Vie- ra, pani Zdenka Chorośnicka i zięć p. Jan Chorośnicki, krząta- ją się podając potrawy a wprost nie mogą nastarczyć buleczek upieczonych z maki wyprodukowa- nej na miejscu z pszenicy wypastowanej na stacji w Tindiquera. Leż dostojni goście odjeżdżają na otwarcie Wysta- wy Rolniczej, urządzonej w U- nião Rural.

Dorobek tegoroczny pracy naszych dzielnych rolników pre- zentuje się nader okazańie. Jak zwykle przeważa ilość polskich producentów a miłoś będzie dla nas wiadomą, że pierwszą i trzecią nagrodę otrzymali POL- SCY ROLNICY.

Pan Józef Kuczera z S. Ma- theus otrzymał pierwszą nagro- dę za próbkę pszenicy «Marum-

Łacka, przy mężu (ul. Kawczyń- ska 26) otruła się kwasem sol- nym. Wszystkim pięciu despe- ratkom pomocy udzieliło pogo- towie.

— Na posiedzeniu sądu han- dlowego w Łodzi ogłoszono u- padłość Tow. Akc. fabryki ba- weln «Lorenz i Krusche». Fir- ma ta istniała już od 100 lat i zatrudniała 700 robotników, któ- rzy obecnie znaleźli się bez pra- cy na bruku.

Nowy gabinet Polski.
Prezes nowego gabinetu, p. Ślawek, ogłosił, że, rozwiąże parlament o ile nie będzie miał większości.

Awantura w Sejmie polskim.
Po zebraniu sejmowym przy wyjściu rzucił się jeden z po- słów bloku rządowego na posła stronnictwa narodowego. Obaj wyszli z potrątaniami «gębami». Dzięki zaś interwencji in- nych posłów nie przyszło do gorszych następstw.

Śląsk coraz bardziej polski.
Na Śląsku odbyły się wybo- ry do rad miejskich w 3 mia- stach i 28 gminach miejskich. Polacy otrzymali 320 mandatów, zaś Niemcy tylko 80 mandatów.

STANY ZJEDNOCZONE.
W Long Islang spaliła się pewna restauracja. W płomie- niach znaleźli śmierć właściciel restauracji, jego żona, czworo dzieci i jeden gość.
— W Hoboken wybuchł po- żar w składach okrętowych fir- my Lamport & Hault Line, któ-

ry przetrucili się wkrótce do in- nych składów, wyrządzając stra- ty w sumie 3 i pół miliona do- larów.

Mimo dolarów brak pracy.
Wiljam Green, prezydent kon- federacji robotników w Amery- ce Południowej oświadcza, że obec- nie istnieje w Ameryce 3.700.000 robotników bez pracy. Dodaje on, że Ameryka straciła przy- najmniej 4 biliony dolarów z po- wodu braku roboty; równocześnie projektuje ażeby rząd dawał co rok 150 milionów dolarów za- pomogi bezrobotnym, bo inaczej może przyjść do rewolucji.

NIEMCY.
Na pewnym mitingu w Rem- stadzie, gdzie byli obecni faszy- ści i komuniści, wynikł konflikt wywołany przez pierwszego komu- nistę nazwiskiem Hickler, któ- ry w pewnej chwili zawołał: «Bijcie faszystów, gdzie ich tyl- ko spotkacie!» Na skutek tej prowokacji wystąpiła grupa fa- szystów i przyszło do walki, w której zostało zranionych 5 fa- szystów i 17 komunistów. Wez- wana policja z trudem zdołała zaprowadzić porządek.

FRANCJA.
Kongres uchwałił jednogłośnie kredyt w wysokości jednego biliona franków na ofiary po- wodzi w południowej części kraju;

— Suma składek zbieranych na rzecz dotkniętych powodzią we Francji wynosi do tej pory 30.251.812 franków.

— Emil Caritin, który w ro- ku 1919 skazany był na śmierć za zamach na b. prezydenta Elemanseuau, lecz któremu póź- niej zmieniono wyrok na 20-let- nie wygnanie, obecnie wrócił do Francji i zaraz na wstępie zo- stał aresztowany za przekroczenie prawa powrotu przed upły- wem lat 20.

— Władze francuskie w Haw- rze aresztowały dwóch osobni- ków pochodzenia rosyjskiego, którzy dostali się potajemnie na statek «Auryguy», przybywają- cy z Pol. Ameryki. Owi podej- rzani pasażerowie ukryli się na statku w porcie Recife i dopie- ro po pewnym czasie gdy im głód dokuczył, wyszli z kryjó- wki i zameldowali się kapitano- wi, który po przybyciu do Haw- ru oddał ich w ręce władz.

— W dniach 25-26 obchodzo- no w Paryżu b. uroczyste rocz- nicę niepodległości Grecji. Mę- dzy innymi miało miejsce w Sor- bonie uroczyste akademja na- której obecny był prezydent Doumergue.

Kościół a Rosja.
Arcybiskup angielski z Car- terbury apeluje do rządu angiel- skiego w celu interwencji w spra- wie przesładowania religij w Rosji. Oświadcza on, że Rosja zaczyna systematycznie zwal- czać religię nie tylko w Rosji, ale jej zamiary idą naprzeciw religji całego świata. Na to po- siada dowody.

Lotwa-Rosja.
Parlament lotewski mianował komisję dla zbadańia położenia 90 tys. lotyszów zamieszkałych w Rosji i uciśnianych przed rząd bolszewicki.

Agricola.

Przegląd polityczny

I WAŻNIEJSZYCH WYDARZEN

Minister Zaleski o Lidze Narodów.

Minister Zaleski, który jest prezesem Rady w Lidze Narodów na posłuchaniu udzielonym przedstawicielom prasy francuskiej z okazji 10-lecia Ligi, oświadczył iż dotychczasowa działalność tej instytucji obfituje w nadzwyczaj doniosłe rezultaty o międzynarodowym znaczeniu. Dzięki Lidze Narodów, mnóstwo najrażniejszych kwestyj, które mogły być spowodować krwawe zatargi, zostało załatwionych polubownie. Dzięki jej wysiłkom, panuje na świecie upragniony pokój. We wszystkich zagadnieniach większej wagi, politycznych i społecznych, Liga Narodów odegrała poważną rolę, przyczyniając się w wielkim stopniu do ogólnego rozwoju cywilizacji i dobrobytu. (?)

We wszystkich doniosłych poczynaniach Ligi, trzeba zaznaczyć ważną rolę, jaką odegrały narody południowo-amerykańskie, których udział w tem stowarzyszeniu międzynarodowym akcentował jego charakter uniwersalny, podnosząc autorytet w obliczu całego świata.

Podkreślając zastugi tej współpracy, nie można pominąć konsternacji, jaką wywołał fakt usunięcia się z Ligi niektórych narodów południowo-amerykańskich.

Istnieje jednak nadzieja — kończył p. Zaleski — że narody te wrócą z powrotem, aby zająć należne im miejsce w Lidze, nie mogą one bowiem nie rozumieć wielkiej roli jaką ta instytucja odgrywa. Nadzieję tą żywą w jednakowym stopniu wszyscy członkowie Ligi oraz Rady, której mam honor być prezesem. Z krajami południowo-amerykańskimi łączą nas nie-

tylko wspólne interesy handlowe i ekonomiczne, lecz przede wszystkim gorąca sympatja i uczucie prawdziwego braterstwa, wypływające z wdzięczności za serdeczną gościnność, jakiej doznają tam miliony naszych współrodaków.

Odbudowa Japonji.

W dniach 24. 25 i 26 z. m. miały miejsce w Tokio, stolicy Japonji, uroczystości z powodu inauguracji tego miasta, które w roku 1923 zostało zniszczone wraz z innymi miastami japońskimi przez straszne trzęsienie ziemi i pożar, a obecnie odrestaurowane dzięki ofiarności i poświęcenia dzielnego narodu japońskiego. Tak rząd, jak inne instytucje społeczne, domy handlowe i prywatne, jednym słowem całe społeczeństwo japońskie, dotknięte ciosem wspólnego nieszczęścia, złączyło się w przegromnym wspólnym wysiłkiem odbudowało stolicę swego kraju, którą dzisiaj można porównać z najpiękniejszymi miastami na świecie, nie zatracając nic ze swego dawniejszego zachwycającego wyglądu, charakteryzującego tradycyjne upodobania japońskie.

Uroczystości zostały rozpoczęte przez cesarza Hirohito, który w otoczeniu 10-tysięcznego orszaku dworskiego przeciągał główne ulice miasta, podziwiając wspaniałe dzieła rekonstrukcji, dokonane w tak krótkim czasie i nad którym wyrażał zdumienie. Zostało odbudowanych 116 budynków szkolnych, 53 główne ulice, 270 nowych mostów na rzekach i kanałach i 11 nowych kanałów w celu ułatwienia ogromnego ruchu rzeczno-jezdnego jest na ukończeniu; 3 wielkie parki i 51 mniejszych.

Administracja „Gazety Polskiej” w São Paulo mieści się pod następującym adresem: Nr. J. M. Holeski — Rua José Paulino No. 151 — São Paulo.

Więści z S. Paulo i Rio de Janeiro

São Paulo.

OD REDAKCJI.

Za względu na naszych licznych Czytelników w Stanie S. Paulo zaprowadziliśmy nowy oddział wiadomości wyłącznie z São Paulo i Rio de Janeiro z przekonaniem że wiadomości z tak wielkich i bogatych Stanów jak S. Paulo i Rio nie mało będą interesować Sz. Czytelników po innych Stanach.

Szanowni Czytelnicy i Prenumeratorzy „Gazety Polskiej” w S. Paulo, Rio de Janeiro, Minas Geraes i Goyaz niechaj będą łaskawi zwracać się z wszelkimi sprawami dotyczącymi się zamówieniem „Gazety”, uiszczeniem prenumeraty i wszelkie inne mniej ważne sprawy wprost do naszego administratora p. J. M. Holeskiego, ulica José Paulino nr. 151 — S. Paulo.

„Regularność” pocztowa.

Bardzo często odbieramy listy od naszych prenumeratorów z niesłusznymi nawymyslaniami o nieregularności wysyłki naszej „Gazety” lecz winą leży wyłącznie w administracji pocztowej. „Gazetę” wysyłamy dla wszystkich Prenumeratorów bez względu z wielką punktualnością dlatego też posiadamy i wysoko opłacamy odpowiednich ludzi aby tego tylko pilnowali. Aby przekonać naszych Sz. Prenumeratorów padajemy następującą „regularność” pocztową: W tych dniach odebraliśmy list do nas pisany z São Paulo z datą 31-go grudnia, gdzie można było widzieć również i bardzo czytelną pieczęć pocztową z tego samego dnia. A więc list szedł z São Paulo

do Kurytyby 98 dni. Przez taki sam czas mogliśmy wyjechać z Kurytyby, zwiedzić całą Europę i powrócić. Koniec powtórnego ślubu.

Niejaki Abilio dos Santos opuścił swą pierwszą żonę i zawarł powtórną ślub z Ivą Campanelli. Pierwsza żona nie zgadzając się postąpieniem swego niewiernego męża, powiadomiła rodzinną drugą żonę o jego pierwszym ślubie. Abilio niezadowolony z wyjaśnienia prawdziwej żony poszedł do lasu i tam próbował odebrać sobie życie, gdzie ciężko rannego odnaleziono i odstawiono do szpitala. Tu właśnie zjawił się ojciec drugiej „żony” i wystrzałem z rewolweru dokończył życie Abilia na łóżu boleści.

Pożar na krążowniku „Mina” w Santos.

Dnia 3 kwietnia o 10-ej rano, gdy krążownik „Mina” chciał opuścić port, wybuchł pożar w jednym z depozytów oleju. Natychmiast pojechała straż ogólna z S. Paulo do Santos. Ogień

szalał aż do wieczora z całą gwałtownością.

Nowa linja kolejowa.

Wkrótce ma się znowu rozpocząć praca w celu ukończenia linii kolejowej S. Paulo-Goyaz, w kierunku do Nova Granada, na północy S. Paulo. Przez połączenie kolejowe stanie się Nova Granada w przyszłości dość wielkim miastem.

W miejscowości Ju diaby dwóch sąsiadów wzajemnie się nienawidziło. Jeden z nich Santonello drażnił często drugiego nazwiskiem Ferranti. Pewnego dnia znowu się spotkali i znowu zaczęła się prowokacja i kłótnia. W pewnej chwili Ferranti rzucił się z nożem aby zabić Santonello, ale ten pochwyił karabin i celnym strzałem położył przeciwnika trupem na miejscu.

Nowy budynek rządowy.

Rząd Stanowy nabył za 8.250.000\$000 nowy budynek, w którym mieścić się będzie sekretariat robót publicznych.

Eksplozja.

Wskutek eksplozji w pewnej fabryki Silese do Brasil przy ul. S. Francisco straciło swe życie czterech robotników. Oprócz tych jest dużo ciężko poranionych.

Złodzieje w magistracie.

W Nictheroy dostali się złodzieje-za pomocą fałszywych kluczy do wnętrza kamry i zrabowali dużo rzeczy kosztownych i pieniądze.

Rabunki na kolejach S. P. Względem rabunków na linii kolejowej daje dyrekcja do wiadomości, iż podania przez różne gazety o wielkich rabunkach są mocno przesadzone, że szkody nie przechodzą 20 kontów.

Podróż samochodem do S. Paulo z Kur, tyby.

Na cześć prezydenta Julio Prestes jest w planie następujący program:

1 Dzień: Odjazd o 7-ej rano — śniadanie w Poço Grande, kawa w Epitacio Pessoa obiad i nocleg w Cap. da Ribeira.

2 dzień: odjazd o 6-tej rano śniadanie w Capão Bonito przyjazd i nocleg w S. Paulo.

3 dzień: oglądanie miasta wizyta u prezydenta, prefekta etc.

4 dzień: Podróż wspólnie z p. prezydentem Dr. Julio Prestes aż do Cap. de Ribeira, gdzie odbędzie się poświęcenie nowego mostu — obiad i nocleg.

5 dzień: pożegnanie i odjazd do Kurytyby. Koszta podróży do S. Paulo są następujące:

100\$ wpisowego za samochód, który będzie przez cały czas pod opieką mechaników. 90\$ od osoby za utrzymanie w podróży tam i z powrotem i 75\$ za hotel w S. Paulo.

SPRZENIEWIERZENIE — Kasyer banku Francez e Italiano, Wilhelm Frozini znikł z 208 kontami.

PRESIDENTE PRUDENTE — W tej miejscowości pewna japonka zamordowała swego męża siekiera.

SANTOS. — Zalożono fundamenty pod budowę nowych domów przeznaczonych dla cla, inspektorzy sanitarni i dla szpitala zwierząt.

Na cześć krążownika „Mina” przebywającego w porcie urządzono wielki mecz boks, w którym brali udział marynarze wymienionego krążownika. Podczas walki boksowej niejaki marynarz [Cezar uderzył tak silnie swego przeciwnika w brzuch, że tenże natychmiast zmarł na scenie.

Santos-Juquía.

Pewny dziennik stypaulski podaje wiadomość, że linja kolejowa Santos-Juquía ma być wybudowana aż do Kurytyby.

Cała linja miałaby wzdłuż koło 480 klm. długości i potrzebowałby tylko 16 na przebycie tej przestrzeni, dotychczas z Kurytyby do São Paulo jedzie się koleją z

RIO DE JANEIRO.

Morderstwo.

Pod Rio Claro, w stanie de Janeiro, wkręcił się bandyta Paulino Stern i dwoma strzałami z karabinu zabił ojca i matkę. Na odgłos strzałów zbiegli dzieci i zaczęli robić krzyk. Bandyta wziął drewna z ceplu i uderzył go dzieci po głowach, zabił Sebastjana, 2-letni miesięczny Katherico leżał na ziemi z rozbitymi głowami ze 8-letni Leoncio zmarł z powodu silnych uderzeń. Jego siostra kolonista i dziewczyna zdołały uciec i schroniły się tymczasem w bliskim lasu, który policja czyła i aresztowała go.

Pielęgniactwo owoce.

Minister rolnictwa dyrekcji dla rolnictwa paraty i narzędzia zakupione Ameryce Połudnocy w celu niesienia kultury owoców. Niści otrzymają te rzeczy nach koszta.

Pożar.

Wskutek eksplozji gazów pewnym schronisku dla młodych „Garage Royal”, wykrośnięto pożar, który w krótkim czasie 4 domy Senador Dantas. Szkoła gromne, liczą na kilka tysięcy.

Bandyta Lampião.

Donoszą z Rio de Janeiro słynny bandyta Lampião ry już od szeregu lat ponosił wielkie straty ludności w zach południowych Brazylii konywując z swoją bandą wszelkie sily państwa które zawsze zostawiają w lu bitwy niemało z wybuchających żołnierzy i teraz pod do krwawych startów policja z Stanu Bahia i Lampião, który pokonał zabijając kilkunastu żołnierzy.

Z Gibraltaru do Rio.

Na angielskim okręcie rowym „Pencarrow”, przyjeżdżając do Rio de Janeiro w wiadomościach urnach resztki marynarzy, którzy zmarli w wojny światowej w Brazylii. Wysłaniem tych urn mają brazylijski konsulat w Gibraltaru. Wymienieni marynarze brali udział w dywizji Floty Władze portowe w Rio wybrały na ręce przedstawicieli marynarki wymienione urny.

Minas Geraes

W B. Horizonte, dn. 3-go w nocy urządzono manifesty niektórych gazetow. Gdy festancji przybyli blisko kania Carvalho Brito, dostrzegł kilka strażników elektryczne zgasło i powstąpiła gromna panika. Jest kilka poranionych.

Potrzebni

specjalista do robienia pierosowych na maszynach. Zgłaszać się pod adres: Riccy Stadler, Rua José Paulino, 151, São Paulo.

Potrzebni

są chłopcy do sprzedawania zety Polskiej w São Paulo. Zgłaszać się do: Rua José Paulino, 151, São Paulo, od 12 do 1-ej pp południe.

PIERWSZY I JEDYNY RAZ W KURYTYBIE

Kompletna likwidacja po cenie fabrycznej

Z powodu przeniesienia mojej firmy

Grande Chapelaria Selecta

Z domu Nr. 37 Praça Dr. Generoso Marques (DAWNEJ PRAÇA MUNICIPAL)

i mając na składzie olbrzymi wybór kapeluszy męskich i dziecięcych oraz innych artykułów męskich, jestem zmuszony zlikwidować cały skład towaru po cenie fabrycznej. Poniższy spis towarów najjaśniejszej pokazuje każdemu klientowi jak wielką i okazyną korzyść odniesie każdy zainteresowany z odwiedzenia mojej firmy.

	dawniej	teraz
Męskie kapelusze począwszy od		8\$000
Wspaniałe kapelusze z luksusowym wykończeniem	26\$000	18\$000
Gwarantowany kapelusze filcowy typu „Prince de Galles”	37\$000	26\$000
Wspaniałe kapelusze filcowy, artykuły luksusowy i najmłodnijszy	42\$000	30\$000
Bardzo dobry kapelusze meksykański	32\$000	20\$000
Wspaniałe kapelusze filcowy typ amerykański	35\$000	26\$000
Najlepszy kapelusze amerykański gwarantowany na 8 lat	48\$000	35\$000

Sprzedają na podstawie tej listy.

	dawniej	teraz
Koszule zefirowe		8\$000
z trykoliny zagranicznej	28\$000	19\$000
z wysmienitej trykoliny	20\$000	14\$000
Eleganckie koszule jedwabne	38\$000	25\$000
Jedwabne mocne i piękne pończochy męskie	5\$000	3\$000
Najlepsze damskie pończochy, całe jedwabne	8\$000	4\$500
Modne jedwabne krawaty	4\$000	2\$500
Krawaty z jedwabiu francuskiego	10\$000	5\$000
Krawaty z trykoliny	3\$000	1\$500
Ubrania kaszmirowe		55\$000
Palta (sobretudos) z modnego materiału wełnianego	110\$000	65\$000

NIE KUPUJECIE W INNYCH MIEJSCACH. BO WYRZUCICIE CIĘŻKO ZA-PRACOWANY GROS!

PAMIĘTAJCIE O WIELKIEJ LIKWIDACJI!

37

CHAPELARIA SELECTA

PRAÇA GENEROSO MARQUES.

37

ECHA TYGODNIA z BRAZYLJI

Kurytyba

Niech każdy posiada dowody osobiste przy sobie.

W Ostatnim numerze pisaliśmy, że banda złodziejska, wobec ostrego występowania policji kapituluje i już mniej syczał o kradzieżach a jeszcze mniej o napadach. Mimo wszystko policja wydała rozporządzenie, że po godz. 10-iej w nocy każda osoba może być zatrzymana, a o ile nie może się wyegzemitować zostanie odprowadzona na policję. Takie właśnie zdarzenie przytrafiło się naszym emigrantom, którzy w jedną niedzielę wracając z Związku Polskiego w większej grupie zostali wstrzymani jako podejrzani, a nie posiadając przy sobie żadnych dokumentów osobistych i nie znając zupełnie tutejszego języka, zostali odstawieni do policji centralnej, skąd następnego dnia zostali odwiezieni do Paranaguai a stamtąd okrętem do Santos, gdzie bez żadnych formalności osadzono ich na wyspie zлочyńców. Jak się dowiadujemy, p. Konsul Downarowicz zajął się tą sprawą.

Badanie wyborów.

Dnia 31 marca b. r. zebrała się po raz pierwszy komisja, złożona z trzech sędziów, dwóch federalnych i jednego stanowego, w celu badania głosów oddanych dnia 1-go marca na kandydatów prezydenta. vice-prezydenta i kilku nowych deputowanych federalnych. Przewodniczącym jest sędzia Dr. Affonso Penteado. W pierwszym dniu zbadali tylko głosy kurytybkie na deputowanych t. j. otrzymali Lindolpho Pessoa 1999, Martins Franco 1053, Moreira Garcez 1903, Plinio Marques 1897, Francisco Queiroz 1109, Roberto Glaser 962, Antonio Jorge 938, Benjamin Lins 845 i Gastão Chaves 831.

Dobry przykład.

Pewna grupa przyjaciół p. prezydenta Stanu chciała mu ofiarować bankiet, lecz z powodu ciężkiej sytuacji finansowej, p. Prezydent Dr. Camargo poprosił ich by zaniechali swe zamiary. Dobry przykład do naśladowania, dużo możemy sobie odmówić w tych ciężkich czasach.

Zamach na prezydenta Urzędu odszkodowań państwowych.



Niedawno temu rozpoczął się w Berlinie proces przeciw farmacji Henrykowi Langkopp i kupcowi Fritz Loof, którzy w marcu 1929 r. urządzili zamach na prezydenta Urzędu państwowych odszkodowań. Langkopp zjawiał się w urzędzie z walizką pełną materiałem wybuchowym, gdzie został aresztowany i oskarżony o zamach i zabójstwo. Loof jest również oskarżony o współudział w tej sprawie. Ilustracja nasza przedstawia na lewo Loofa, na prawo Langkoppa na ławie oskarżonych, a za nimi znajdują się adwokaci Luetgebrune i Frey.

Nadużycie władzy policyjnej.

W Morretes zdarzyło się zabójstwo, które spowodowało nie małe oburzenie wśród ludności. Policjant aresztował urzędnika linii telegraficznej. Urzędnik prosił policjanta o pozwolenie wstąpienia do szefa telegrafu, by uwiadomić go o swoim aresztowaniu, na co policjant nie zgodził się i wskutek tego przyszło do sprzeczki, podczas której policjant wyjął rewolwer i strzelił do aresztowanego, który ciężko ranny zdobył się jeszcze na tyle siły aby uciec do pobliskiego sklepu. Lecz i tu jeszcze policjant dogonił go i chciał dać do niego drugi strzał, ale ludzie obecni przy tem przeszkodzili mu. Urzędnik zmarł skutkiem otrzymanej przy pierwszym postrzałku rany.

Nieszczęśliwy wypadek samochodowy.

Pewna rodzina z ul. Silva Jardim 181, wyjechała w niedzielę na spacer do Meringuawy i w drodze powrotnej, będąc jeszcze za Meringuawą, przewrócił się samochód. Pani Marja da Luz, matka żony Dr. Sotero Angelo zabiła się na miejscu, a inne osoby zostały ciężko poranione.

Jeszcze kradzieże.

Złodzieje nie tracą nadziei tylko tu i tam próbują szczeni. Po większej części już im się nie udaje, ale raz im się dobrze powiodło i to u p. inspektora banku Ant. Pereira, przy ul. Bruno Figueira. Inspektor znajduje się w podróży, żona zaś jego z powodu śmierci córki także nie była obecna w domu. Drzwi próżnego domu były zamknięte lekko, wobec tego złodzieje mieli łatwą robotę. Dostawszy się do mieszkania, zabrali złoty zegarek, 2 skrzynki zawierające srebrne monety, 3 ubrania, płaszcz, rękawiczki, bieliznę, razem wartości 3 kona.

Zamknięcie kongresu.

Kongres stanowy zamknął na ten rok swoje obrady dnia 31 marca. Pomiędzy innymi projektami był jeszcze jeden, który naszych czytelników może interesować. Tytuły stanowe jako to apolisy, muszą być zarejestrowane i każda transakcja tytułu musi być zakomunikowana w sekretarjacie.

Po zamknięciu kongresu złożyli deputowani wizytę p. prezydentowi i wyrazili mu swoją solidarność. Prezydent, dziękując wspomnieli o spokojnym odbyciu się wyborów, o wystawie i o obecnym kryzysie, który jest tu w Paranie związanym z kryzysem na całym świecie.

Echu morderstwa na ulicy Rio Branco.

W sprawie morderstwa dokonanego niedawno w Kurytybie na osobie kasjera kolejowego Egidio Pilloto, o czym w swoim czasie pisaliśmy, redakcja dziennika «Gazeta do Povo» otrzymała list od funkcjonariuszy kolejowych, w którym ci wyrażają przekonanie, że osoby które dokonały morderczego napadu, znają praktycznie rozkład ruchu wewnętrznego w biurze kolejowym lub też były dobrze poinformowane przez osobę z grona urzędników kompanii, gdyż plan obydnej zbrodni był dobrze obmyślony. Istnieje przypuszczenie, że w obecnym napadzie brały udział te same czynniki, które parę lat temu dokonały kradzieży znacznej sumy pieniędzy w biurze tej samej kompanii. Autorzy listu oświadczają, że nie będą wcale zdziwieni, jeżeli któregośkolwiek dnia zdarzy się napad o wiele okropniejszy w skutkach w którymkolwiek z pociągów przewożących wielkie sumy pieniędzy przeznaczonych na wypłatę robotników.

Paraná

List pasterski.

Nowy biskup D. Antonio Mazzarotto po swem wyświęceniu w Rzymie wydał pierwszy swój list pasterski do swoich djecejan w Ponta Grossie, udzielając im błogosławieństwa Bożego.

Poświęcenie mostu.

Przy końcu b. m. ma być poświęcony nowy most nad rzeką Ribeira, granica Paraná S. Paulo, gdzie na tą uroczystość przybędą prezydent Stanu S. Paulo Dr. Julio Prestes i prezydent Stanu Paraná Dr. Affonso Camargo oraz zaproszeni goście. Korzystając z tej okazji chcą wyższe stery społeczeństwa kurytybkiego również brać udział w tej uroczystości i pojednać tą nowo-otwartą drogą samochodową aż do São Paulo, gdzie złożą nowo wybranemu prezydentowi Dr. Julio Prestesowi gratulacje.

Na akt poświęcenia mostu została prawdopodobnie zaproszeni arcybiskup kurytybski i śłopauloski.

Kto jest ojcem?

W Jaguariabywa kilka miesięcy temu pewna młoda dziewczyna nazwiskiem Jesus Carvalhães uciekła z domu rodzicielskiego w towarzystwie pewnego osobnika imieniem Pedro (nazwisko niewiadome), z którym zawarła ślub cywilny. Niedługo jednakże przekonana się, że mąż jej był awanturnikiem i pijakiem, wobec czego porzuciła go i związała się ślubem kościelnym z innym, który wydał się «królewiczem z bajki». Piękny, czuły i odważny — zdawało się biednej kobiecie, że tym razem zapewniła sobie spokojne życie do śmierci. Tymczasem w krótkim czasie ten drugi wybrany jej serca okazał się jeszcze gorszym lotrem od pierwszego i Carvalhães która znajdowała się w stanie brzemiennym była zmuszona porzucić i tego męża. Tymczasem «mężowie», widząc bliskie rozwiązanie «żony», zaczęli sobie rościć nawzajem prawo ojcostwa i pewnego razu postanowili się spotkać i zdecydować ostatecznie kto ma być ojcem

przyszłego noworodka. Podczas spotkania przyszło do kłótni, którą rozstrzygnął jak zwykle w takich wypadkach sziylet. Pierwszy mąż zadał drugiemu śmiertelny cios w brzuch, rozstrzygając w ten sposób kwestię ojcostwa.

Parahyba

João Pessoa i José Pereira.

Walka trwa dalej. Powstańcy i przyjaciele José Pereira trzymają się w swoich pozycjach. Komendant policji podał się do dymisji. Ani jedna, ani druga strona nie chce ustąpić, choć po obydwóch są straty.

Pernambuco.

Rząd ma wzgląd.

Wobec kryzysu rząd stanowy postanowił na jakiś czas zawiesić podatki połączone z wywozem cukru.

RIO GRANDE DO SUL

Gazeta prosi o habeas corpus.

Dyrektor gazety «Diario da Tarde» w Bagé wysłał do prezydenta Najwyższego Trybunału telegram, prosząc dla swego pisma o Habeas Corpus.

Z polityki.

Gazeta «Federação» w Porto Alegre ostro występuje przeciwko tym, co krytykują wypowiedzenie się szefa Borges de Medeiros względem wygranej kandydatów rządu i powiada że wypowiedzenie jego jest jak rozkaz komendanta.

Antonio Carlos po dłuższej konferencji z senatorem Epitacio Pessoa, powrócił do Bello Horizonte i wyda w tych dniach orędzie do całego narodu. Getulio Vargas i João Pessoa w telegramach mają potem dać swój «placet» (zgadzanie się).

Choroba papug.

Przed kilkoma miesiącami panowała w Europie, a szczególnie w Niemczech, nieznaną dotychczas epidemją, którą lekarze nazwali «Psitachosis», choroba, która przeniesiona została z Argentyny za pośrednictwem papug i z tej też przyczyny nazywają ją chorobą papug. Choroba ta często powoduje śmierć. Taki wypadek zdarzył się w tych dniach w Porto Alegre, wobec czego miejscowy Dyrektorjat Hygjeny zabronił sprzedaży papug w mieście. Niezastosowanie się do tego rozporządzenia naraża właściciela na utratę ptaka, który będzie zabrany i następnie stracony.

Eksport.

Stan Rio Grande wysłał w b. r. zagranicę: Ryżu 64.911 w styczniu i 6.408 worków w lutym; fasoli 72.129 w styczniu i 67.608 w lutym; tytoniu 11 tys. fardów w lutym; wina 621 skrzyń w styczniu i 8.728 beczek w lutym.

Uruguay.

W Montevideo wychodzi polskie pismo «Głos Polski» pod redakcją znanego kolonji polskiej w Brazylii działacza, Pawła Nikodema. Założenie powyższego pisma dowodzi, że p. Paweł Nikodem nie stracił jeszcze swego zapału w pracy dla społeczeństwa, ani się nie zniechęcił mimo różnych przykrości. Nowej placówce polskiej na obczyźnie Redakcja «Gazety Polskiej» wyraża życzenia pomyślnego rozwoju.

Tragiczny wypadek przy lądowaniu samolotu pocztowego w Nowym Porcie.

W sobotę dn. 22-go z. m. samolot pocztowy typu Fairchild, wiozący korespondencję z Montevideo, zabił przy lądowaniu w Nowym Porcie dwie osoby, raniąc ciężko trzecią. Jedną z ofiar, która poniosła

śmierć na miejscu, jest niejaka Prima Waimann, obywatelka polska, zamieszkała w miejscowości Avellaneda.

Samolot doznał poważnych uszkodzeń. Władze aeronautyki cywilnej zarządziły natychmiastowe ogradzenie placu, przeznaczony do lądowania samolotów pocztowych, celem uniknięcia wypadków na przyszłość.

ARGENTYNA.

Odpowiedzialni za oszukaństwo przy wyborach.

Sędzia Villar Palacios oświadczył, że za oszukaństwo przy wyborach w Cordoba są winni wszyscy, którzy właśnie mieli pilnować porządku, włącznie policja. Prawdopodobnie parlament unieważni wybory w Cordobie.

Wybory w B. Aires.

Dnia 21 marca br. zbadano głosy wyborców, gdzie okazało się, że socjaliści otrzymali... 109.315 głosów; a więc zwyciężyli. Na prowincji odnieśli zwycięstwo radykałsi; to samo i w Tucumanie. Ogólnie rząd wygrał i będzie miał około 80 głosów w Parlamencie większości.

Izba handlowa w Londynie.

Rząd argentyński stara się za pośrednictwem kapitalisty argentyńskiego Dodero utworzyć w Londynie Izbę handlową. Poselstwo argentyńskie pomaga w tej sprawie.

Kontrakt handlowy z Francją.

Posel argentyński w Paryżu, który ma objąć to samo stanowisko w Waszyngtonie, opuścił Paryż i przybędzie wkrótce do B. Aires, ażeby przed wyjazdem do Ameryki odnowić kontrakt handlowy z Francją. Wszelkie przygotowania w tej sprawie w Paryżu zostały już ukończone.

Nowe szkoły.

Rząd przeznaczył 30 milionów pezów na cele oświatowe. Połowa z tej sumy została oznaczona na budowanie 1200 nowych szkół na prowincjach a druga połowa na zakupno inwentarza szkolnego.

Dżuma.

Znowu pokazały się niektóre wypadki dżumy po różnych miejscowościach a między temi jeden wypadek w stolicy B. Aires i 6 wypadków w S. Antonio de Areco.

Skutki suszy.

Z powodu ogromnej suszy, która też i w południowych Stanach Brazylii panuje, z 5,12 miliona hektarów ziemi uprawionej kukurydzą pozostały tylko 4 miliony.

Wykolejenie się maszyny.

Z Tucuman donoszą, że maszyna parowa pociągu na linii Pan Americana, do Boliwji blisko stacji Juramento przewróciła się. Maszynista i jego pomocnik zginęli na miejscu a pasażerowie zostali ocaleni.

Emigranci przybyli z Polski bez opieki i na chwale Bożej.

Jeden z rodaków, przybyłych z Brazylii do B. Aires, powiada, że w Santos niema dotychczas polskiego Patronatu i brak jego daje się bardzo odczuwać. Niedawno temu gromada kilkudziesięciu polskich przychodźców, wylądowana z okrętu, zmuszona była przenocować na ulicy, i wzorem cyganów rozpalila ogniska, naokoło których całe rodziny rozłożyły się pokodem. Dopiero patrola policyjna zajęła się koczownikami i skierowała ich do schroniska.

Odjazd kap. Lepeckiego.

Okrętem «Buenos Aires» wyjechał do portu Madryn kpt. M. B. Lepecki, znany podróżnik polski. Kpt. Lepecki zatrzyma się jakiś czas w Patagonji, potem zwiedzi Chile, Boliwji, Peru, Wenezuelę i Meksyk, skąd powróci przez Stany Zjedn. do Polski.

Z życia Kolonij Polskich w Brazylii

MARECHAL MALLET.

W ostatnich dniach Mallet miał sposobność zapoznania się z p. Profesorem Stołchwą, który w tutejszym polskim klubie wygłosił odczyt p. t. «O rasach i typach ludzkich». Słuchacze licznie zgromadzeni, podziękowali za odczyt Profesorowi buczniami oklaskami, poczem Prof. Stołchwo odjechał na drugi dzień do S. Mathens.

W kilka dni po wyjeździe Prof. Stołchwy, 23 marca w niedzielę, rodacy zbrali się po wtórnie w klubie, aby tym razem uczcić imieniny pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Sala została odpowiednio umeblowana. Portrety Prezydenta i Marszałka pięknie wyglądały na tle dekoracji przygotowanych przez panie naszego miasteczka.

Nauczyciele, jak zwykle, przygotowali cały program uroczystości, która wypadła imponująco. Chór szkolny pod kierownictwem p. Postka odśpiewał hymny polski i brazylijski, poczem p. Sacha wygłosił odczyt o «Józefie Piłsudskim». Sam będąc kiedyś legionistą, żołnierzem Dziadka, w odczycie swoim nie potrzebował się kierować podreżnikami, lub też opowiadania innymi. Rzucił przed oczy obrazy, które głęboko wyryły się w jego pamięci i tam pozostały do końca życia.

Po odczycie wygłosił wiersz L. Nowacki, uczeń kolegium o «Wodzu», za co został nagrodzony oklaskami. Chór szkolny wystąpił po raz drugi, aby odśpiewać na trzy głosy piosenki z czasów legionowych, które swą melodią pogrążyły słuchaczy w zadumie o krainie tak

dalekiej, a jednakże bliskiej sercu wiernych jej synów na zamorskim wyraju. Kiedy ucichła burza oklasków, jakimi nagrodzono młodocianych śpiewaków, oczom widzów przedstawiono utwór sceniczny Seweryna Maciszewskiego p. t. «Na przelocie». Sztuka ta, osnuta na tle tworzenia się Państwa Polskiego, z dni rozbrajania okupantów i ścierania się dwu jakby Polsk — jednej walczącej, pracującej, — a drugiej bezczynnej, gadającej, osiągnęła swój cel. Gdyby autor był w tej chwili obecny w Mallecte, wywiódłby z niego całkowite zadowolenie. Widownia nie tylko w momentach poważnych i tragicznych zachowywała nastroj odpowiedni tym scenom, ale nawet podczas wesolych przejść utrzymywała uroczystą powagę, odczuwając głęboko treść utworu. Kilku starszków wyszło z sali ze łzami w oczach, a ogół był głęboko przejęty.

Oczywiście należy się w tym wypadku pewne uznanie i aktorom, którzy w dziesięć dni zdolali przygotować przedstawienie, ale w Mallecte ludzi dobrej woli nie brakuje.

W przedstawieniu Koła Amatorów Sceny brali udział jako Brzechwa — p. Krzesimowski, Cwiek — Rodacki W., Wojtek — Sacha, Julia — Matras A., Rena — Musiał H., Pan III — Matras, Pani — Paul K., Janka — Paul J., Pan I — Postek, Pan II — Gruda.

Nie żal pracy, każdy, ko przyczynił się do zorganizowania uroczystości odniósł głębokie zadowolenie, widząc salę pełną.

Panie Marszałku! Mallet Ci przesłał okrzyk: Żyj długie lata i dokończ rozpoczęte dzieło uporządkowania Polski

M. Cha.

Kol. São Feliciano.

Wychodząc ze zdania że bez Boga to ani do proga, postanowiliśmy w naszym Towarzystwie im. Księcia Józefa Poniatowskiego rozpocząć rok szkolny uroczystym nabożeństwem.

Saprosiliśmy ks. Zajkowskiego, który już od wschodu słońca słuchał spowiedzi, przeważnie dziecięszkolną i starszuską, którym trudniej jeździć do ko-

ścioła. P. Józef Lempek, umiłowany nauczyciel naszej dziatwy, ze skrzypcami prowadził śpiew Gorkich Zali.

Starzy się radowali, że młodzież ich wyręcza w śpiewie i to tak świetnie. Ks. proboszcz pochwalił też działalność naszej wspólnoty, która już ma zyski wystarczające na wszelkie wydatki szkolne.

Tomasz Stelmaszczyk, Sekretarz

URUGUAY

(Republica Oriental del Uruguay)

(Dokończenie).

W Parku znajduje się mały «Prater» wiedeński. Karuzele automatyczne krążą i uprzyjemniają chwile swobody dziatwie, dla dorosłych zaś teatrzyki cyrkowych artystów i kłownów, którzy przyczyniają się do wzburzenia humoru i weselości.

Przy stolikach skrzętni kelnerzy uwijają się, donosząc gościom «refrescos». Bogate auta przemierzają po szerokiej, czystej, asfaltowej, na wybrzeżu morza położonej alei. Miły, chłodny wiatr chłodzi spieczonych spacerowiczów, turystów i gości, których Montevideo posiada cały rok. W sezonie kąpielowym jest przepelnienie we wszystkich hotelach i hotelikach, których tu naprawdę jest mnóstwo od najbardziej luksusowych począwszy, a skończywszy na ostatnich zaułkach i morderniach niehygienicznych. To samo odnosi się i do restauracji. Jedne bluszczą z bogatych urzędów i luster, drugie kryją w sobie spelunkowe życie robotników portowych i wiozących się wszędzie marynarzy.

Drugim ogrodem o wiele większym jest «Parque Prado», oddalonym od centrum stosunkowo daleko. Park bardzo czysto utrzymany, przedstawia więcej naturalny las, poprzecinany wypracowanymi drogami i wyki-

danemi ścieżkami. Znajduje się tu kasyno z restauracją i orkiestra. Przy muzyce i teatrzyku dobrze sytuowani goście spędzają tu długie wieczory i oddychają czystym powietrzem.

Dalej w głąbi są chustawki dla dzieci, które używają tej przyjemności bezpłatnie. Małe liliplucie kucyki (koniki) noszą na swych grzbietach młodych jeźdźców, to znowu wożą ich wokoło w małych, specjalnie dla dzieci zrobionych karetkach.

Czem dalej w park, tem więcej oryginalnych starych drzew i coraz to inne aleje i drogi czysciutko utrzymane i doglądane przez dozorców przedłużające się w nieskończoność.

Ogród Zoologiczny jest dobrze urządzony i rozgrupowany. Posiada lwy, tygrysy, zebry. Okazy te są tresowane, dlatego w niedziele i święta są urządzone przedstawienia dla zwiedzających. Żwinne małpy skaczą w klatkach, popisując się swoją zręcznością.

Najwięcej jednak znajduje się tu przeróżnych gatunków i odmian ptaków. W specjalnych klatkach posortowane ptactwo różno kolorowe od malutkich koliberków począwszy, do wielkich czapli i strusi.

Vis á vis teatru «Solis» znajduje się wielki świetlny napis: «Bar Automatic». Lólał w pew-

nych godzinach szalenie zapelniony, nie widać tu jednak obsługi. Każdy gość wyszukuje nazwy napitku czy zakąski, w otwór wpuszcza odpowiednią monetę i momentalnie nalewa się do podstawionej szklanki żądany «Chopp», czy wysuwa się z talerzykiem rybka, ser czy t. zw. ogólnie «sandwich». Piwko napelnia się samo, tworząc u góry nie za mały i nie za duży kołnierz, kurzy zad czy kawalek gęsi bluszcz oblanym tłuszczem i rumieni się naturalnym przypieczeniem i świeżością.

Właśnie jak raz znalazłem się tu w czasie ostatnich dni karnawałowych. Obserwowałem już te zabawy, śpiewy, korsa. swego czasu w Rio i S. Paulo. Karnawał jest tu także żywo obchodzony i ogólnie lubiany. Nie znalazłem tu wielkiej różnicy w porównaniu z Brazylią. Samo «Corso» nie dorównuje bogatym i artystycznym wymysłom stolicy brazylijskiej. Jest tu jedynie więcej światła ornamentacyjnych, poumieszczanych gęsto w niedalekiej odległości jedne od drugich w poprzek alei głównej. Podczas korsa sypią się te same i w tejże ilości confetti i serpentiny. Brak tu tylko tego odurzającego i niby chłodzącego «Lança perfume», a co w Brazylii jest używane namiętnie. Prócz wielkiej ilości iluminacji są tu po wszystkich bocznych ulicach pobudowane wielkie kioski na podwyższeniach i trybunach (Tablados). Niektóre są bardzo pracowicie wykonane i artystycznie amblone. Autorzy i wykonawcy ubiegają się o specjalne pieniężne premje. Kluby i klubiki wyśpiewują tu i odgrywają swoje utwory, bawiąc ulicę swojemi przeróżnemi dowcipami, mimiką i ruchami.

Kiedy w Brazylii od srody popielcowej ustają zabawy i te warjacje, tu w Urugwaju naodwrot przedłuża się dalej w najlepsze karnawał aż do Wielkiej Nocy.

Zapoznałem się tu z liczną Polonią urugwajską. Kierownik patronatu p. Brzyrzkiewicz uganja się w porcie i na okrętach w stolicy, lokując rodaków pozostających przy pracy po pracowniach i fabrykach ewentualnie na jakiś czas do hotelu emigracyjnego.

Konsulat urzęduje codziennie od 5—7 wieczorem, ekspedując i załatwiają sprawy interesantów. Przy okienku konsularnym oczekują w «ogonku» obywatele i obywatelki z różnemi sprawami i informacjami. Ważniejsze sprawy i podpisy załatwia się dla Urugwaju w B. Aires.

Wszędzie spotyka się naszych ziomków Polaków, mało jednak z nich jest zadowolonych i szczęśliwych na obczyźnie. Każdy uganja za czemś i dąży do czegoś nieuchwytnego i trudnego do zdobycia. Jednostka tu i ówdzie wpadnie na coś lepszego, większość jednakże «walczy» o życie...

Ciemnozielona fala morza i czyste błękitne niebo Urugwaju, czy innych rajów na ziemi, jakoś mało działają uspakajająco na nerwy i umysł ludzi goniących za jakimś takim szczęściem. Każdemu miłsze są pozostawione w Ojezynie te swojskie domki i zagrody, obchody narodowe i inne uroczystości, aniżeli martwe światła, zabawy uliczne karnawału i wysokie w amerykańskim stylu zbudowane gmachy i drapacze.

Józef Żak.

He czynu człowiek przeczyta.

Pewien Amerykanin obliczył, że człowiek żyjący 60 lat, przeżył 20 lat, 3,1 2 roku poświęca na pozywanie się, a 1 rok i 3 miesiące ubieraniu się.

Pod adresem ambasadora Dowgalewskiego.

..Morderca, zbój, złodziej, szantażysta, parobkowiecki...
LIST OTWARTY PUBLICYSTY ROSYJSKIEGO RENNIKOWA

Wychodzące w Paryżu pismo «Wzrośdzenie» przyniosło w jednym ze swych ostatnich numerów sensacyjny list otwarty znane publicysty i feljtonisty rosyjskiego Rennikowa do ambasadora sowieckiego w Paryżu Dowgalewskiego. List ten, pozostający w związku z tajemniczym zniknięciem generała Kutiepowa, umyślnie utrzymany jest w tonie niezwykle ostrym, aby zmusić w ten sposób Dowgalewskiego do wytoczenia Rennikowowi sprawy sądowej o oszczerstwo.

W liście swym Rennikow bez ogródek zarzuca Dowgalewskiemu popelnienie w białych dzień «złodziejskiego przestępstwa». Po rzuceniu pod adresem ambasadora tak ciężkiego oskarżenia, pisze Rennikow:

«Jeżeli nie jest pan mordercą i zbójem, a poprostu tylko złodziejem, to zaskarż mnie pan do sądu. Jeżeli nie jest pan złodziejem, tylko szantażystą — to skarż pan również. A jeżeli

nie jest pan złodziejem, tchórzliwym, pozwalającym parobkiem sowieckim prośbę to udowodnić.

Niechaj sprawiedliwie rzekną, czy zasługuję niesienie kary za tego charakterystykę państwa i nistycznej osoby...»

Koniec listu jest jeszcze trzejszy w tonie. Rennikow zwraca Dowgalewskiemu «chamem» i «zbójem», «Niechże pan nas wciągnie do odpowiedzialności».

W kołach dziennikarskich ryza list otwarty Rennikowa wywołał zrozumiałe i 1/2 wielkiem zainteresowaniem. czekają teraz wszyscy, w sposób zareaguje Dowgalewski czy rzuci list do kosza, czy zdecyduje się zaskarżyć kowa i w ten sposób da zowi nowy proces sensacyjny, który oczywiście byłby sem o charakterze wyjątkowo monstracyjno-politycznym.

Bezbożne czyny bolszewickie.

Istnieje w Moskwie olbrzymi dom mieszkalny, znany powszechnie pod nazwą «Paryż». W domu tym w 410 małych pokojach mieszka około 2.100 osób, rekrutujących się przeważnie z pośród najbiedniejszych robotników i wyrobników, w większej części do partii komunistycznej nie należących (gdymby byli komunistami, z pewnością mieliby lepsze mieszkania).

Monotonnie i bezbarwnie płynie życie w moskiewskim «Paryżu». Ludzie mieszkają tam po 15—20 lat, nie przeto dziwnego, że się naogół z sobą zżyli i wzajemnie się do siebie przyzwyczaili. To też spokojnie jest w tych koszarach mieszkalnych, nikt nikomu nie dokucza, nikt z nikim się nie kłóci. Siedzą biedni ci «paryżanie» w swych komórkach i szczęśliwi są, że mają święty spokój, że nie parują ich agitatorzy partyjni i inni «dobroczyncy» sowieccy. Można sobie więc wyobrazić, jaki popłoch powstał w moskiewskim «Paryżu», kiedy

zjawili się tam pewnego komunistyczni «bezbożnicy», wadzący obecnie w Moskwie agitację antyreligijną.

Agitatorzy stwierdzili: rzeniem, że... w liściach kaniach «paryskich» wiszą cze na ścianach obrazy tych. Zaczęto natychmiast tować, zaczęto mieszkać «ryza» perswadować, że nie jest miotła ludzkości i t. j. jeden z mieszkańców «Paryża» obawiając się gniewu bolszewików, zległ ich namowom i woli zdjął obraz ze ściany, dając je w ręce agitatorów stycznych. Wieczorem na bezbożników chodziła od r. kania do mieszkania, wystraszonych robotników i działu w «uroczystości» bogów». Przed «Paryżem» żono na stosie wszystkie browolnie oddane obraz bezbożnik Rybakow podł pochodnią, wolać z «Paryż» pali dzisiaj bogów, obrazów oddano, ale dno i cze zostało». Po chwili stos stos stał w płomieniu.

Stare wykopaliska we Włoszech.

W Medjolanie podczas prac nad budową gmachu przeznaczanego na giełdę, natrafiono na szczątki starożytnego teatru. Wykopane fragmenty dowodzą o wielkich rozmiarach budynku, który według orzeczenia znawców, pochodzi z końca 1-go wieku ery Chrystusowej. Nie jest możliwym całkowite odkopanie tego starożytnego zabytku sztuki architektonicznej, ponieważ kontrakt na budowę gmachu dla giełdy musi być wypelniony w oznaczonym czasie i nie może uleść zmianie dla powodów archeologicznych. Jednakże miejscowy superintendent dla starożytnej sztuki stara się, aby o ile możliwości wykopane odłamki starego teatru użytkować do nowej budowli, która w ten sposób będzie zawierać pamiątkowe fragmenty minionych wieków.

PRZYTONNOŚĆ UMYŚLU BOLIATERSKIEGO ANGLIKA.

Francuski samolot komunikacyjny «Goliath» idący z Paryża do Croydon, miał przymusowe lądowanie w Staple Hurst w hrabstwie Kent. Siła upadku była tak wielka, że zbiorniki z benzyną eksplodowały. Samolot

w jednej chwili objęły płomienie. Świadkowie tragicznego wypadku stwierdzają, że w chwili, gdy samolot znajdował się na wysokości kilkunastu metrów nad ziemią, z wnętrza jego wystrząsał jeden z podwozi, który później okazało, p. Hugh Curzon z Hull.

Curzon nie bącząc na niebezpieczeństwo wskoczył do samolotu, skąd udało mu się wyciągnąć poparzonego pilota Nevada — pilota, Alveaux i mechanika sellier — mechanika. Wskazywano, silnie poparzonego mieszczni zostali w samolocie. Poza temi czterema osobami dróż fatalnym samolotem wali państwo Hodge z Londonu. Klatunek ich uniesiono w płomienie. Państwo Hodge i neli wraz z samolotem.

Malce, nieważniwy na dół nie prądu elektrycznego.

W laboratorjum Edisona Harrison w Stanie New Jersey dokonano ciekawych doświadczeń z 2-letnim chłopcem, zwanym Churchem, który jak okazuje, jest odporny na lanie prądu elektrycznego. Ciało jego przepuszczało zadanej dla niego szkody, o sile 50 tysięcy wolt.

— Można zrobić jeszcze prościej—zatelefonować do komendanta i on wyśle ich do Kremlina.

Po upływie dwudziestu minut z bram Kremlina wyjechał w kierunku Zamoszkworzeża wielki otwarty samochód z dwoma olbrzymami w ryszach czapach.

Naprzeciwko nich Jurowski z wygolonym młodym człowiekiem w palcie z bobrowym kołnierzem i w miękkim pilśniowym modnym kapeluszu.

To właśnie był Sperański. Syn wybitnego dygnitarza, prawnik w dwudziestym trzecim roku życia dostał tytuł kamerjunkra, niecałe dwa lata jednak prezentował się w białych spodniach i w mundurze ze złotym kantem. Hulanki, długie, fałszywe weksle, karty. Przyłapany w morskim klubie na nieuczciwej grze, Sperański został pozbawiony dworskiego tytułu: usunięty ze służby, już się dalej staczał po pochylej powierzchni. W gabinecie Kierieńskiego służył w ministerstwie sprawiedliwości. Szantażował ministrów, brał łapówki, a po przewrocie październikowym stał się bolszewikiem—i oto w towarzystwie dwóch sachalinców jechał likwidować wielką księżną Elżbietę Teodorównę.

Pod kamiennym mostem rzeka Moskwa toczyła swe mętne wody. Wśród nocnej mgły, na przeciwnym brzegu mętnie i bojaźliwie migotały ogniki Zamoszkworzeża. Cyklista wyprzedził auto. Sylweta pochylonego cyklisty wydała się Sperańskiemu znana. Metnoz!... Zupełnie go to nie dziwiło. Znal zbyt dobrze obyczaże Kremlina, gdzie jednym wierzą nawpół, innym zaś nie wierzą zupełnie. Dając jakieś zlecenie, delegują wślad za wykonawcami szpiega, tego zaś kolejno kontroluje inny szpieg. Nie może być inaczej w zatrzasku atmosfery proletariackiej jaskini, gdzie łącznikiem dla różnorodnej holoły mogła być tylko wspólnota zbrodni.

Labirynt wąskich, ciemnych, krzywych i bezludnych ulic. Samochód, sapiąc, zatrzymał się przed drzwiami, okutymi żelazem i gwóźdźmi. Zamiast dzwonka, wisiała mosiężna zwięzka łapa czy ludzka ręka. Coś dziecinnie naiwnego, średniowiecznego.

— Sperański zapukał raz, drugi. W ciągu minuty nie było żadnej odpowiedzi. wreszcie ktoś się poruszył i drzwi się otworzyły. Wyjrzał zgrzybiały stróż.

— Z rozkazu nadzwyczajnej komisji.

— Jej Wysokość w kaplicy—krótko odpowiedział starzec, wcale się nie dziwiąc nocnymi odwiedzinami. Mała domowa kaplica wydawała się dużą świątynią—do tego stopnia gęsty ruchomy półmrok rozszerzał jej ściany. Przed carskimi wrotami paliły się dwie cienkie woskowe świeczki, uwydatniając złoconą koronkę ornamentu i surowe oblicze cudotwórcy Mikolaja. Anioły Waśnicowa przytaliły się w mroku, subtelne, jasnowidzące.

Sperański zdjął kapelusz. Nie wierzył ani w Boga, ani w diabła, zdolny był do wszystkiego najpodlejszego, najohydniejszego, lecz siła przyzwyczajenia, wychowanie nie pozwalały mu stać w kapeluszu w kościele.

Kobieta-mniszka, kobieta widmo—w mroku kaplicy wydawała się niem jeszcze bardziej—zbliżyła się doń. Twarz, cała postać lekka sylweta, bez szmeru, jakby z powietrza, i tylko oczy, świecące głębokim, smutnym spokojem.

— Obywatelko Romanowa, z rozkazu nadzwyczajnej komisji, muszę zarządzić u was rewizję... Jesteście obwinioną w stworzeniu kontrrewolucyjnego monarchicznego spisku, nieć którego... dalej Sperańskiemu zabrakło

z papierosami w zębach, dobijali się, stukając kolbami w ciężkie, okute żelazem i gwóźdźmi, starożytne drzwi.

— My ja towarzysze, nawróćmy na naszą wiarę! Zmusimy przysiąc—i szlus! A nie zechce, poprosimy jej wysokość «pod ściankę».

Drzwi otworzył stary, zgrzybiały stróż, jedyny człowiek, z usług którego korzystała była wielka księżna.

— Gdzie jest, towarzyszu, obywatelka Romanowa?

— Gdzież ma być, jak nie w kaplicy—zdziwił się starzec, nie dziwiąc się wcale obecności wtargniętej holoły.

Miało się wrażenie, że starzec jest święcie przekonany, że jego pani nie grozi i nie może grozić żadne niebezpieczeństwo i zjawienie się bandy rozpasanej marynarzy z karabinami może zhańbić, zbezczęścić święte zacisze, oto wszystko.

Elżbieta Teodorówna mieszkała w dwóch maleńkich pokojkach. Pierwszy—służył jej, jako pokój przyjeźdźcy, salonik, jadalnia, drugi—sypialnia, cały zawieszony obrazami, z wąskiem, twardym posłaniem.

Marynarze, którzy przygotowani byli ujrzeć co najmniej złocone łóżko, zmieszali się.

— Towarzysze, jakby w samej rzeczy... nie jak u wielkich książąt...

— Naumyślnie komedję gra—zauważył jakiś sceptyk, odpowiedziano mu na to:—«Dureń!»

— W samej rzeczy, dureń! Czyż można tak grać komedję?

Marynarze w czapkach z kokardami, z papierosami w zębach, weszli do kaplicy i zobaczyli w głębi klęczącą postać w jasnopielatym mnisim stroju. Ogromne, głębokie oczy aniołów rozwarły się jeszcze szerzej, głębokie jak przepaść, na widok bluźnierczo-bezczelnych przybyszów.

Marynarze chrząkali, postukując kolbami.

Elżbieta Teodorówna z czołem, pochylonem w niskim poklonie ku kamiennym plytom, w chusteczce ze znakiem czerwonego krzyża, lekka przejrzysta, jak widmo, z łagodnym blaskiem w głęboko zapadniętych oczach na wychudzonej twarzy, która nosiła ślady rzadkiej piękności, skierowała się ku marynarzom.

— Jak wam nie wstyd!...—cicho rzekła wyrzutem.—W boskiej świątyni palicie, nie zdejmujecie czapek...

Całym swym wyglądem i łagodnością wyrzutu rozbroiła ich. Gotowi byli zapaść się pod ziemię. Milcząc, zdjęli swe czapki, pokornie wyjęli z ust dymiące papierosy.

— POCO przyszedźcie do mnie!

Za całą odpowiedź—milczenie i dopiero po dłuższej pauzie najodważniejszy ledwo wykrztusił:

— Chcieliśmy dowiedzieć się, obywatelko Romanowa, czy uznajecie so-wiecką władzę.

Bez wahania, z duszą bez skazy, ze spojrzeniem nigdy nie kłamiącym odrzekła:

— Ja uznaję władzę tych, co strzegą w sobie przykazania boskie, co niosą ludowi miłość, radość i szczęście... Oto moja odpowiedź...

Marynarze stali przez chwilę, nie wiedząc gdzie ukryć wzrok i cofając się, chyłkiem, —chyłkiem wyszli z kaplicy. Dopiero, gdy zgrzybiały stróż zamknął za nimi okute drzwi, włożyli swe czapeczki z wstążkami.

Minał rok. Moskwa, zdawiadawna już sowiecka, wymarła, obrabowana,

KAPITAN SURCOUF

Junak nie mógł tu nie poradzić, postać się tylko, aby uwiesić miętę, napój i światło, a potem porostawili ich swemu losowi.

Następnego dnia zawieszono Surcoufa do Bonaparte, który znajdował się poza obrębem miasteczka na szalecach, skąd ostrzeżono fort Tulon.

Miasto owe oddało się ręką stojącej pod rozkazami admirała Hood, a złożonej z angielskich i hiszpańskich okrętów, ślicznych wojuszek. Konwencja zaś z wyjątkiem wszystkich sił starała się odstąpić ten ważny punkt obrony. Niecety, usłowna generacja Cortes i Doppet były bezskuteczne sawone z tego powodu, że pierwszy z nich był malarzem, drugi zaś lekarzem. Nie mogli sprościć zadaniem wojennego rzemiosła dlatego też wyznano młodego Napoleona Bonaparte, jako doradcę, któryby energicznie iściejawią w rękę sytuację.

Kiedy przyprowadzono Surcoufa, Bonaparte wiodł właśnie żywą rozmowę z o-noma generałami, nie zwracając wcale uwagi na uwieszonego

— Nie, nie mogę zamilnąć zdania — mówił Bonaparte z nieswytą stanowczo-ścią.

— Jeżeli tak postępować będziemy, możemy jeszcze miesiącami stać pod bramami Tulonu! Co to znaczą nasze armatki wobec potężnych miotaczy (gale ferrey i floty)? Musimy sprządnąć sprawa, dać z Marajji nowe działa oblężnicze. Ostrzeżenie fortu miasta to za mało, musimy przewozić wszystkie nasze gładzie kół szpiegajacielkie okręty. Jeżeli znie-szymy flotę to miasto poddać się musi. Dajcie mi swobodę działania, a przysrzekam, że do czterdziestu dni Tulon będzie już w naszych rękach!

— Mów, nie, jaka powrość zwycięstwa! — pociął Cortesaux pyzalkowym tonem.

— Gdyby nawet utapiała flota, gdzież mamy środki, aby zgnieść fortyfikacje tak silne jak Malbecquet, Balagnier, Equilette?

— Niechno tylko stają się armaty i amunicja, niech armia oblężnicza wzmacni się posiłkami. Nie znam jeszcze dek ładnie wybrzoła, musi się jednak znać punkt, z którego by można opanować nieprzyjacielskie stanowiska.

Surcouf słuchał tych słów z uwagą, zbliżył się naraz do naradzających się i rzucił stanowczym głosem:

— Ten punkt już jest znaleziony, oby-watele!

Cortesaux odsunął śmiech głosem i

wzrok, Doppet wyrzucił duwnie głowę, Napoleon jednak smutny i mówiącego szybko jak błyskawica spojrzeniem i zauważył:

— Nadto suchwały jesteście obywatelu Surcouf. Nie wolno mieszzać się do roz-mowy ołcarów, przedewszystkiem zaś więźniom. Jaki to punkt?

— Obywatelu pułkownik! Spójrz na plac działający oba porty miast. Jeżeli byś go obsadził, to zaszpiegujesz swobodę ruchów całej floty nieprzyjacielskiej. Do dwóch, trzech dni miasto poddać się musi, prądnie ogłębem tych dział. Wro-kiem wywołasz przebieg, że z tego punktu bardzo dogodnie byłoby bombardować fort Malbecquet.

Bonaparte w milczeniu podszedł do dalekowiedza i wpatrywał się w niego. Kiedy się odwrócił, na marmurowej twarzy jego nie można było wyczytać żadnego wrażenia. Po chwili rzucił krótko:

— Ten człowiek ma stanowść. Wy-wam obywateli generałów, aby rozważyli jego radę!

— Radę arceanta? — zawołał Cortesaux.

— Wtedy się obywatelu pułkownik! Napoleon ani drgnął, odpierł tylko żywo:

— Wtedy się naprawdę panowie, że nam dopiero ten punkt wstąpić musi. Przyjmuję dobrą radę od kogokolwiek pochodzi, dlatego proszę, kaście obsadzić i i ufortyfikować rzeczową pozycję. Jeżeli nie uprzedzą Anglicy, niedobalstwo nasze odkupimy wielkimi ofiarami.

— Pułkownik! — wybuchnął Cortesaux w najwyższym zburzeniu.

Doppet jednak pochwylił go za ramię i uprowadził.

Bonaparte patrzył za nimi pochurny jak nec.

— A przecież musi się to stać, czego chęć — mrucnął, a zwracając się do Surcoufa, spytał:

Twój plan jest dobry, obywatelu, dnie-kuję ci. Skąd takie zdolności strategiczne u marynarza?

— Marynarz — zmieszali się spytany.

— Uczeń akademii morskiej, który może znać tak same taktyki jak officer lądowy. Obywatelu pułkownik! rozmowa z tobą cieszy mnie. Jestem twym więź-niem, zapewne wymierzysz mi karę za poturbowanie żołniersy, zgoda na to. Gdy jednak odpokuję już moją winę pozwolam cię znowu. Chęć cię o coś prościć.

— Prościć.

KAPITAN SURCOUF

— Pozwólcież wpięć tyknąć mi z jego szklanki!

I Surcouf pochw. cił szklankę rzucając pytanie:

— Jak się zowiecie pobożny ojciec?

— Nazywają mnie bratem Marcinem—odparł zagadnięty.

— A więc bracie Marcinie pozwól wychylić tę szklankę na twoją cześć i wszystkich, dzielnych, takich jak ty, ludzi, którzy nie boją się wysnać prawdy. Niech żyje Bratania! Niech żyje moja rodzina, niech żyje Francja! Niech żyje święta wiara i studzy naszego kościoła! Niech ich Bóg ochroni!

Podniósł szklankę do ust i wychylił ją do dna.

Na parę chwil zaległa w izbie cisza tak wielka, że słychać było przypięszenie oddechów ludzi.

Potem wybuchła piekielna wrzawa sy-cyna rykiem rozświeconych głosów, tu-potem nóg, głuchym stukotem przewracanych stółków. Skłębiona, swarta masa ciał ludzkich, parła naprzód wśród kłatw i szorstce.

Dobosz rozpostarli długie swe chude ramiona; z pota tego ślabego szanca widniała wywołana jego głowa z włosami wiewierzonymi, spadającymi na twarz obrzękłą i krwią nabiegłą.

— Obywateli! Towarzysze! zatrzymajcie się — krzycał z cichym sil. — Każdy stak musi być przeprowadzony prawi-dowo. Ciel-wiek ten, co się mieni być obywatelom Surcouf, musi to być niela-dnjaki chłystek. Nie żaden to marynarz, nie! Niech kto chce wiersy w takie bajki! Onaj przez skórę, że to jest emisar-jus papieski. Dalejże z nim na ławkę! Niech go nasze kije popytają! Obywateli! szerszanie, chwytaj go!

Dobosz z sieriantem rzucił się na Surcoufa, odrzucił ich jednak z taką siłą od siebie w prawo i w lewo, że nikt strasnie nie wiedział co się stało. Gdy żołnierze pojeśli jaka porażka spręła na ich kole-gów, popadli w szal, rzucili się ku Robertowi jak stado dzikich zwierząt. On zaś z nieswytą szybkością wyłamał nogę od stołu i pociął nią sadawać rany tak dotkliwie, że dwóch z nacieraających upadło z jękiem na śmiecie, inni cofnęli się smutkami.

— Wierzyście teraz, że jestem maryna-rzem? — pytał Surcouf śmiejąc się. — W każdym razie szanujcie mnie z mojej szermierskiej sztuki. Aech! lotry, naciera-cie na dwóch bezbronnych ludzi i wyda-jeście głosem przedewszystkiem wyrok! Pójdź-

cie, próbujcie ująć Surcoufa i rozciągnąć go na ławie!

— Dalej, naprzód! — rzycał sier-iant.

Surcouf pociął znowu fechtować się zaimprovizowaną swą bronią, żołnierze tłoczyli się napierając coraz to silniej. Kto wie, co by się dalej było, i czy bohaterstwo Surcoufa zdołałoby powstrzymać gnące mu niebezpieczeństwo?

Wtem, naraz rozległ się donośny, roz-kaszający głos:

— Co to za głębi! Uciszyć się tam!

Na progu izby ukazał się człowiek ma-łego wzrostu, szerszka jego, śnisda twarz o rysach ostrych, nacechowana była wy-rasem stanowczym, oczy z pod brwi ściga-gniętych, rzuciły przenikliwe spojrzenia pod którymś mimowolnie schylały się powieki. Ciel-wiek ów obrzucony był luźnym płaszczem, kapelusz wciśnięty miał na czole.

Na jego widok cofnęli się żołnierze, przęcając się i salutując.

Nowoprybyły utkwili oczy w dobosza i rzeki krótko:

— Zdań raport!

Wespany wyciągnął się w stronę i krótko po żołniersku sdał sprawę:

— Kapitanie! Przychwyciliśmy kłechę i emisariusza papieskiego.

— Skąd powetala swada? Który jest emisariuszem?

— Ten, z nogą stołową.

— Skąd wiesz, że jest emisariuszem?

— Domyślam się.

— Dostęć, obywatelu. Teraz niech mó-wi tamten.

Surcouf wysunął się naprzód, patrząc śmiejąc w oczy oficera.

— Nazywam się Surcouf, obywatelu kapitanie. Czy zechcesz mi twe powiedziec nazwisko?

— Nazywam się Bonaparte — padła dumna odpowiedź.

— A zatem nazywam się: Robert Surcouf Jestem marynarzem, chciałem ed-wiedzić mego przyjaciela w Bonusset, Junot'a. Wstąpiłem do tej gospody, ura-czyłem winem tych oto obywateli żołnie-rzy. Pozwolił mi sobie oni na dżiki wybrzyk zmuszając obecnego tu kapłana, aby pił za pobybel najwyższego dostojnika ko-ścioła, Ojca Świętego. Opierał się, więc obcieli go b'e Musia'em stanąć w obronie duchownego, który nie może iść w rapasy. Dlatego obwołali mnie emisar-jusem papieskim. Nie jest nim, tylko ucz-ciwym marynarzem, który sawse stanie

zdlawiona, głodna; do cichego zaś ustronia Elżbiety Teodorówny nikt więcej nie wtargnął. Jakdyby okrutni tyrani Kremlinu zapomnieli o niej. Przez ostatnie lata stosunki między dwiema siostrami, cesarową Aleksandrą Teodorówną i Elżbietą, popsuiły się. Z dobrych—stały się naprężonymi. Elżbieta nie mogła się w żaden sposób pogodzić z wpływem przy dworze i w cesarskiej rodzinie Grigorja Kaspjutina, wpływem, zgodnym dla Rosji i plamiącym dynastję.

Rewolucja wygładziła stosunki. Przy rządzie tymczasowym, przed wysłaniem rodziny cesarza do Tobolska, była cesarowa przez jedną z swych dam dworu, posłała do Moskwy Elżbicie Teodorównie swą niezwykłą brylantową kolję z krótkim dopiskiem w języku angielskim:

«Droga siostrze! Jestem przekonana, że ciębie nigdy nie ruszą w żadnych okolicznościach. Nas zaś z Nikiem wywożę w nieznaną i straszną przestrzeń — niewiadomo dokąd. Posyłam ci moją kolję — jedyny klejnot, który może uda się uratować. Uratować potę, żeby, gdy nasze dzieci nie będą miały z czego żyć... Niczego dobrego się nie spodziewam, perspektywy najbardziej ponure...»

Rzeczywiście ta kolja, składająca się całkowicie z ogromnych, wspaniałych brylantów, z dużym dwucalowym brylantowym krzyżem, stanowiła ogromny majątek. Elżbieta Teodorówna przechowywała ją w malej, starożytnej, rzeźbionej kasecie, razem ze swą kolją, która służyła z ogromnego indyjskiego szmaragdu, i sznurem pereł o trzystu dwudziestu perłach.

Dama dworu, jeżdżąca z Petrogradu do Carskiego Sioła, mieszkała teraz w Moskwie pod przybranym nazwiskiem, prowadząc tajną korespondencję z więźniami z Ekaterymburga. Pałała ochcją ułatwienia ucieczki cesarskiej rodzinie. Lecz na to potrzebne są pieniądze, dużo pieniędzy. Ach! gdyby mogła odwiedzić tam kolję cesarzowej!

— Dziecino moja weź! — powiedziała Elżbieta Teodorówna — niech Bóg wam pomoże. A jeśli dołączycie jeszcze moją kolję ze szmaragdem i sznur pereł...

Dama dworu wybierała się lada dzień w trudną i niebezpieczną drogę.

Gdy Elżbieta Teodorówna, leżąc krzyżem w ekstazie na płytach kaplicy, modliła się — miała widzenie... Przez całą noc nie mogła zmruczyć oka i zawsze smukła, przejrzysta, zdawała się być własnym cieniem.

Dama dworu przeraziła się, ujrawszy wielką księżnę. Całe życie skupiło się w głęboko, jeszcze głębiej zapadniętych oczach.

W odpowiedzi na nieme pytanie Elżbieta Teodorówna rzekła z cichym smutkiem:

— Dziecię me, oni już nie istnieją... Spóźniłście się...

Dama dworu z otwartymi ustami nie mogła wyrzec słowa w osłupieniu.

— Nie istnieją... — powtórzyła Elżbieta Teodorówna — widzi pani, wyplakałam wszystkie moje łzy doreszty. Nie mogę już płakać! Ale chwala Bogu, mogę się jeszcze modlić. Chodźmy pomódlmy się za nich, tych, co zginęli śmiercią męczenników.

Trocki wysiadł do sąsiedniego pokoju nowomianowanych kawalerów orderu czerwonej gwiazdy pierwszego stopnia, sam zaś pozostał w całym Swierdłowie.

— Komu polecić zlikwidowanie Elżbiety? — zapytał Swierdłow, bując brudnymi palcami rzadką brudkę.

— Mam na myśli Sperańskiego... Ten człowiek, należący do towarzystwa byłej wielkiej księżny, prtrafił pomówić z nią, przygotował na do królestwa niebieskiego, którego tak zapewne pragnie jej wiecznie kajająca, mistyczna dusza...

— Tak, lecz przecież nie sam Sperański... — i pokazując w szeroki uśmiechu żółte, spróchniałe, jak u starej kobyły, zęby, Swierdłow czył zdanie gościem, wskazując wisielca.

— Naturalnie, że nie! Na to Sperański zbyt wielki pan... Weźmy kogoś z oddanych sowieckiej władzy towarzyszy.

— A wy ufacie jemu? Sperańskiemu?...

— Pod jakim względem?

— No, chociażby w kwestji brylantów!...

— Nie wierzę w jego proletarski honor, lecz wierzę, że on dba o wypielegnowaną szlachecką skórę. Ta zaś w naszej władzy i możemy drzeć ją każdej chwili. Wreszcie, dodamy mu na pomoc chociażby tego wodu — tu kiwnął Trocki swym mefistofelskim kiakiem w kierunku drzwi, za którymi czekał Jurowski. — Będzie się czuł zaszczyconym, jak prowinienny tragik, któremu przypada debjut na scenie społecznej.

— Może uda się z nim towarzysz Metzow?

— Niezupełnie mu ufam, ten pan jest dla mnie znakiem zapytania. Może się mylić i z niego doskonały pracownik, a może za dwa, trzy dni każe go rozstrzelać.

— W takim razie, nie trzeba... Im mniej wykonawców — tem lepiej. Zawołam Jurowskiego? Co?...

— Zawołajcie!

Swierdłow uchylił drzwi.

— Jurowski, wejdźcie!

Ekaterynburski komisarz wszedł z nowiutkim orderem czarnej gwiazdy w pętlicy swej zamkowej kurtki.

— Czy macie ze sobą ludzi, którzy potrafią ślepo spełniać rozkazy?

— Przywożem z sobą dwóch towarzyszy, to dopiero chłopaki. Prawda, to byli sachalinscy katorżnicy... Kiedy uciekali z katorgi — żył się ludzkim mięsem...

— Poproszę, bez biografii — ostro przerwał Trocki. — Jesteście człowiekiem, czy nie można jednak, towarzyszu, obejść się bez tej profesjonalnej gadatliwości? Z wami będzie niejaki Sperański, elegancki człowiek. Brylanty, jakie się znajdują, sami schowacie, a potem oddacie z rąk do rąk. Gdzież są wasi zachwaleni chłopcy?

— Na dworcu, w moim pociągu. Można posłać po nich samochód.

po stronie słabszego a niewinnego. Stoił ma ostre nogi!

Po twarzą Bonaparte'a przemknął lechuchy uśmiech który snuł się natychmiast pod surowym marszem.

— Obywateln Dobross — rozkazał — pomasterujesz natychmiast z innymi do arsenału!

Zmierzone salutując odeszli w milczeniu. Zaledwie drzwie się za nimi zamknęły, pułkownik wrócił się do kaptura.

— Jak się nazywasz?

— Jestem brat Marcina z zakonu Św. Ducha — wymówił ksiądz pokornie.

— Wszystkie zakony zniknęły. Czy ziołyś przysięgę obywatelską?

— Nie. Moja przysięga należy do świętego kościoła.

— To się zobaczy, Surcouf — zagadnął marynarza — Surcouf... Gdzie ja to nazwisko słyszałem?... Hm!.. Wiesz ty coś o „Runnersze“?

— Tak jest — odpowiedział młody człowiek. To był okret angielski, który miałem przeprowadzić wśród skał podwodnych, osadziłem go jednak z wielką psym nęcścią na mieliznie.

Bonaparte zmierzwił Surcoufa blizcząc się do niego.

— Aha więc to ty byłeś owym śmiałym łowcą wódzów?

— A cóż miałem robić? Doprowadzić nieprzyjaciela bezpiecznie do portu? Wykroczyłem z okrętu, kiedy tonął i dostaliśmy się szczęśliwie na brzeg, wśród świszczących dookoła mnie kul. Angliści nie strzelają obywatela pułkownika!

— Zobaczymy w ich dotychczasowej działalności. Dlaczego uciekasz z kolędami który nie chce służyć przysięgę?

— To jest mój obowiązek. Jestem katolikiem. Jestem katolikiem, pilnie z katolizmem służyć Ojcu Świętemu.

— Co za nierozważny! Wiedziałem, żeś zraniał kilku żołnierzy.

— Tak jest, stołową nogą.

— Będziesz ukarany. Wy obaj jesteście także sroczowani. Powiedzą was do Bonaparte'a. Tam zobaczą się z twoim przyjacielem Junet. Adieu!

Młody pułkownik wrócił się na pięć minut i wyszedł z izby.

W chwili potem tętant koni zwiastował, że Bonaparte odjechał za swoich towarzyszy. Równocześnie trzech żołnierzy weszło do gospody, oznajmiając Robertowi i księżce, że mają udać się z nimi do Bonaparte'a.

— To dobrze — uśmiechnął się Sur-

couf, odrzucając stołową nogą. — Bonaparte jest celem mojej podróży.

— Jednakże ja dążyłem do Sisteron — westchnął brat Marcina.

— Możesz tam udać się jutro, ewentualnie bracie. Będziesz tymczasem moim gościem w Bonaparte. Nim jednak udam się w drogę, wychylimy jeszcze z tymi suchami po szkice. Rouillon wcale mi smakował, wypadła mi reszta zapłacić za stół zniszczony.

Dziśniny marynarz weselo sporobił się do więzienia.

Z takim samym dobrym animuszem snościł znowu w drodze nielęwo, która widocznie uwzięła się, aby uprzyjemnić mu podróż do Bonaparte'a.

Jest to i dzisiaj jeszcze malutka miejscina, licząca zaledwie parę tysięcy mieszkańców. Największą jej chlubą są warstwy żakkie, w okolicy uprawiają oliwki, znajdują się także tu i owdzie winnice.

Obydwuch uwężonych zaprowadzono do domu, gdzie zakwaterował się główny dowódca, generał Carteaux; zamknięto ich w ciasnej komórze, której jedyną okno zasłonięto było ciężkimi okiennicami.

— Włec tutaj zarzucałmy kotwicę — uśmiechnął Surcouf. — Hm, niema ani wygodnego łóżka, ani nawet hamaku. Cała poclecha w tam, to nie będą nas tutaj długo trzymać!

— Ja przynajmniej nie powinienem się tam ludzi — wymówił powoli brat Marcina. — Wiesz przecież, że największą zbrodnią jest sprzeciwianie się rozkazom konwencji? Ziołytem s'uby zakonne! nie mogę składać innych. Niech się co chce dzieje, zostanę wiernym mojej przysiędze.

Surcouf pochwylił rękę swego towarzysza i począł mówić z przejęciem:

— Bóg ci to zapłaci, bracie Marcinie! Wiele opadło, wielu opuściło kraj i zawsze to smutnym przydomkiem banitów, nieliczna garstka została na posterunku, aby walczyć z hydrą niewiarą.

Zdaje się być człowiekiem niefrasobliwym, nieprawdaż? W głębi ducha jednak smuci się i trwoży, bo nadchodzi czas, w których świętości oplasne i nieszczęsne mało już tylko mają obrońców. Trzeba nam potęgę jego męstwa i silnych ramion. Aby ojesznie wywołali z pod jarma szatańskie i nie dać upaść narodowi. Przejdźcie do wielkich strasznych bojów, strumienie krwi papłyną wśród olbrzymiego zmagania się. Wiele gromów uderzy, wiele przeciągnie burs, nim zej-

dział siarńko pezenicy ukryte wśród chwastów. Trzeba czujnym być, trzeba mieć pogodnego ducha i harować się i sposobnie się do boju i czekać na posterunku, dopóki nie trzeba pójść w bój. Ja także muszę ratować matkę ojczyznę w imię jej i krajem ojczy. Chciałem zaciągnąć się do służby wojskowej, ale mnie odrzucono, wysłałem bowiem otwarcie, że nie należę do zgraj przestępców. Co chce obalć tron Piotrowy i Chrystusa Pana po raz wtóry do krzyża przybić. Musiałem uciekać z Paryża, teraz dąży do Tulonu i tam jeszcze spróbuję. Będę prosił o posłuchanie generała Cardeaux i generała Doppet. Pomówie także z pułkownikiem Bonaparte. Czułkiem ten wieczek ma jakąś dalszą, przemożną siłę. Może uda mu się wreszcie to, co zdaje się niepodobnym.

Brat Marcina słuchał tych słów z niezmiernym zdziwieniem.

Młody, niefrasobliwy nierozważny młodzieniec przekształcił się naraz w bohatera, co wśród procesy widzeń odstał całą głębię swego ducha.

— Synu mój — wyrzekł wreszcie — słyszałem z ust twoich słowa, wskazała one drogę, którą obrałem ku, wygnon. Okręciłem ci przyszłość przyniesie, pamiętaj zawsze o tem, że dobre czyny ludzkie spełniają się tylko w Bogu i że każdy człowiek ma w Nim sąsiada, który oszczędza każdą myśl, każde słowo i każdy postęp! Pójdźciez drogą prawdy obłąka światem, którego nie zdola sgnąć ni rewolucja ni konwencja.

W parę chwil potem otworze drzwi i debki. Wezwano Surcoufa do głównodowodzącego generała. Posłuchanie trwało bardzo długo, potem przysłał kolję na brata Marcina. Odprowadzono go rychle do więzienia. Zdane bowiem, by mógł przysięgę obywatelską, a ponieważ zakonnik okazał się niezłomnym, oznajmiono mu iż uważają go za zdradę, który nie może być puszczony na wolność.

Surcouf pytał swego towarzysza, co zamierza uczynić dalej?

— Coś mogę? — odpowiedział zakonnik. — Będę cierpiał jak wielu innych. Zapewne sprowadzą mnie do Paryża i wykreślą z Hesby żyjących.

— Ba, zgodziłby się bez pomocy Paryża. Ale to się nie stanie, jakiem Robert Surcouf — wybuchnął młodzieniec.

— Jakim sposobem zdolałbyś mnie ocalić — pytał Marcina. — Wszak jesteś więźniem.

— Ale nim wiecznie nie będę. Generał

Carteaux chciał się tylko upewnić, że jestem em'arjansem. Ponieważ pisał się, że ma przed sobą uczciwego marynarza, idzie już tylko o to, aby zadaniem obywatelom żołnierzom. Spółkę rozstrzygnie pułkownik Bonaparte. Tak mi powiedział. Niedługo sam będę wolnym.

— Kto może mówić o tem, co się dzieje. Chciałem dostać się do Sisteron, ale tam przesił Kap. Ebrun albo Brissot przemknął ku granicy i wydział się Francji. A otom w więzieniu!

— Przez Cap albo Embrun? Taką w szutę może tylko wytknąć człowiek, który więcej przebywa w niebie niż na ziemi. Nie tak to łatwo przedostać się do wyciągu od Tulonu, do wielkiej góry roli się od wojska. Również nie można jak można wchodzić do gospody jeżeli się nie chce zwracać na siebie uwagi.

— Właściciel winiarni jest niekrownym. Utrzymywał mnie długo. Właśnie miałem się udać w drogę, kiedy mój gnęto wojsko.

— Wasztko by nie nie szkodziło, by nie zakonna sukna. Droga była wogóle ciężka jest prawie niemożliwe udać by to się mogło okrętem.

— Jakże jednak dostać się na okręt bez środków bez stosunków?

— Ja to już biorę na siebie. Będę wolnym, ojciec.

Rozmowa przerwała się, bo drzwi uchyliły się znowu.

Do kaptura wszedł grenadier. Był on jeszcze szeregowcem. W trzy dni później uśmiechnął mu się awans, został sierżantem.

Było to podczas ostrzeżenia Napoleona dyktował mu rozkaz, gdy niedaleko padła kula armatnia a rył się w ziemię, obspatując stek papieru z kami gliny.

— Doskonale! — zawołał Junet.

— Nie potrzebujemy piastu.

— Dunot wpadł w oko Napoleona, nie zapomniał o nim nigdy, ponieważ coraz wyżej. W parę lat później miał nieco jego generał dywizji wkraczał do rzyń jako komendant do stolicy.

Grenadier ów, któremu jeszcze nie przyświecała gwiazda, w czasie wojny w szczytach, witał się bardzo kordjantem swoim przyjacielem Surcoufem, który zwierzył swoje troski. General Carteaux bowiem odmówił Robertowi przyjęcia jeden z okrętów wojennych.

Parazyty ciała ludzkiego.

Od chwili kiedy przy pomocy mikroskopu odkryto charakter pasożytów wielu chorób, zaczęły się kłasyfikować w różnorodnej ilości różnego rodzaju preparaty apteczarskie, które, o ile nie zostały porażone chorobami, o tyle drażniły w wysokim stopniu naskórek, którego zagojenie wymagało się często trudniejszymi i wyleczeniem samej choroby.

W końcu zwrócono uwagę na "arsen", znana od niepamiętnych czasów substancja, która w czasie trwania choroby i w czasie leczenia jej walczy z pasożytem, lecz już nie w starożytnej postaci proszku. Firma Bayer wytworzyła z niej preparat o nazwie "Miltigal".

Miltigal jest prawdziwym rozwiązaniem nie tylko problemu choroby, ale i wadliwego zastosowania arsenu. Łatwo absorbowany przez naskórek, leczący skutkiem swym i ma podobną dolegliwość, spowodowaną przez gnieźdzące się na skórze różnego rodzaju pasożyty, wywierając absolutnie potrzebną utrudniającą jakichkolwiek maści, które trudno i niebezpiecznie odciągnąć.

„CRUZEIRO”, „PILSEN” I „POMBA”.

Są to gatunki piwa najodpowiedniejsze na sezon letni.
SĄ NAJLEPSZE I NAJZDROWSE!

44—Cr.

KOLONIZACJA FAZENDY „BOA ESPERANÇA”
MUCYPIJUM BRUSQUE STANU SANTA CATHARINA.

Do sprzedania 860 kolonij, w tem 340 już wymierzonych i gotowych do objęcia przez kupującego. Ziemia dobra do uprawy, zalaziona, las wyborowy, każda kolonia ma dostęp do rzeki. Droga automobilowa do dwóch pobliskich miast. Warunki kupna dogodne. Wszelkich informacji udziela Inż. St. Szafarski—Porto Alegre, Avenida Dom Fim N. 316. 101—Cr.



Powodzenie kolonisty

zależy jest wyłącznie od jego zdrowia. Stale czują na niego różne choroby. Jego praca powoduje częste i wielkie zmiany temperatury ciała, które łatwo stać się mogą przyczyną w normalnym funkcjonowaniu żołądka i kiszek. Każdy zdrowy człowiek powinien się zabezpieczyć przeciw temu niebezpieczeństwu przez regularne zażywanie Underbergu.

Underberg



okazał się już od czterech pokoleń na koloniach w Brazylii jak i na całym świecie jako najskuteczniejszy środek domowy przeciw niernormalnemu działaniu żołądka i kiszek, podczas braku apetytu i wogóle wszelkich niedomaganiach w trawieniu. Zapewnijcie sobie jego niedoścignione dobroczynne działanie i żądajcie zawsze najwyraźniej:

„Underberg”

Jedyny fabrykant: H. Underberg-Albrecht, Rheinberg (Rheinland). Rok założenia: 1846

Apteka Tiradentes

Aptekarz — Kuno Kleemann

Kurtyba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084.

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogowych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumeryj, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d.

Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela porady lekarskiej kilku lekarzy.

Lekarz ordynujący: Dr. FRANCISCO FRANCO.
Choroby złośliwe, kobiece i wewnętrzne.

Mówi się po polsku! Mówi się po polsku!

21—Cr.

Dobra sposobność podczas kryzysu!

Sprzedaje się obuwie po 25\$000 za parę. Wykonanie dokładne i mocne. Podszewki wykonywane się za \$600 dla robotników.

Robota staranna 7\$000 za parę. Robota elegancka 8\$ za parę. Fabryka obuwia Antonina Bonchińska. Kurtyba, róg ul. Duque de Caxias i Ignacio Lustoza, 41. 90—Cr.

JACEK DROMLEWICZ

Lekarz-Dentysta

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne. Rua Riachuelo, Nr. 457 — Kurtyba. Telefon 167.

CUDOWNA MAŚĆ „MINANCORA”

Kiedy inne środki zawiodły, ta maść pomaga doskonale przy zapaleniach, wrzodach, okaleczeniach i oparzeniach. Sprzedaż hurtowna i detaliczna w drogerji i aptece „MINERVA” — Kurtyba, Praça Tiradentes, 14. 8—Cr.

Café Gury.

PALENIE I MIELENIE KAWY.

Fortunato Leite Dias de Paiva

Telefon N. 1179. — Adres dla telegramów: „TYBA”. Rua Comendador Araújo N. 107. Curityba — Paraná.

Wielki wynalazek dla kobiety

Fluxo-Sedatina

KOBIETA nie będzie cierpieć więcej na kolki maciczne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-3 godzinach.

KOBIETA nie straci życia z powodu bólu.

KOBIETA, nie będzie już tak cierpieć, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krwiaka i bez bólu. Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.

KOBIETA, jednym słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób macicy, tak w czasie porodu, wycieków, białej choroby, nieodstąpienie i dławicy.

Pani w wieku 45 lat musiała ulec operacji macicy (napęczniała), rumiankami i innymi chorobami w okresie krytycznym (przebieg) — w tym czasie użyła FLUXO-SEDATINA.

Jej stan zdrowia — 100%. Przeszło 4 tygodnie.

Książeczki do nabożeństwa

Droga do nieba

3 wydanie

opracował ks. Stanisław Trzebiatowski, Proboszcz Parafji R. katol. w Kurtybie.

Są do nabycia w naszej Redakcji

Cena: za egzemplarz 38000,
Cena za 1 tuzin 308000.

B—Pr.

Baczność Polacy!

ALFAIATARIA EDUARDO

W doskonale wyposażonym polskim Zakładzie Krawieckim „Alfaiataria Eduardo” możecie nabyć eleganckie i dobrze wykonane garnitury ubraniowe po cenach umiarkowanych. Przyjdźcie a przekonacie się!

Edward Ziarnicki

Rua Saldanha Maranhão N. 67 a
Curityba — Paraná.

96—Pr.



Casa Ideal

Alberto C. Elias

Rua José Bonifácio 81, w pobliżu Katedry. Filja—Rua 15 de Novembro 167.

Ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci po cenach najniższych. Specjalność wykonanie lukusowe. Obuwie sprzedaje się pod gwarancją. Małe naprawy udowadniająca winę fabrykacji, wykonywane są darmo. Wielki sortyment kapeluszy męskich, skarpet i pończoch damskich. 48—Cr.

Prolski Hotel „Basil”

Właściciel — LEOPOLD REYNIK

CURITYBA, Rua Marechal Floriano Peixoto N. 722 (dawniejszy 98).

Poleżony wśród miasta, blisko dworca kolejowego, poleca wygodne pokoje urządzone w nowym stylu z wszelkimi wygodami. Przyjmują się także stolowniki przejeżdżający i na stałe. Wyborna kuchnia. Doborowe trunki; stale zimne i ciepłe potrawy. Ceny dzienne od 7 do 15000 Auto na dworcu.

Przy hotelu jest urządzone BAR NOCNY, obfitujący w wielki wybór różnorodnych potraw, w którym gościom mogą być obstarani o każdą godzinie w nocy.



A. H. & CIA.

ZAKŁAD KWIATOWY I SKŁAD NASION.

Kwiaty i rośliny ogrodowe wszelkiego rodzaju.

Zawiadamiamy Sz. Publiczność, że nabyliśmy sklep po ś. p. W. Zagolowiczu i zapewniamy, że w ten sam sposób jak dawniej będzie obsługiwana nasza klientela.

Travessa Oliveira Bello, 33. Caixa postal, 94. Curityba — Paraná — Brasil.

WIELKI SKLEP POLSK MARCINA SZYNDY i Spółka
PLAC TIRADENTES N. 19

ma zawsze na składzie mąkę pszonną, żytnią i kukurydzianą, cukier, olej, sól, śmietanę, sliwki, rodzunki i konserwy owocowe. Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki. Trunki z najlepszych gatunków krajowe i zagraniczne. Kupuje produkty rolne jakoteż: kukurydza, fasola, ziemniaki, masło, jajo, drzewo itp.

SPRZEDAŻ NA MOLONJE HURTOWA I DETALICZNA
CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filje w Thomas Coelho i Araruama 10—Cr.

Casa de Saude Sao Francisco

Dom Zdrowia — Klinika prywatna

Dr. Jorge Meyer Filho

Curityba, Ulica Sao Francisco 25

Na nowe urządzenie, nowoczesna klinika. — Największa czystość.

Uprzejma obsługa. — Ceny przystępne.

Nowoczesny aparat Roentgena. — Diatermia. — Świetlone ultra-fioletowe promieniowanie. — Zystoskopia i t. d.

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznej pneumatyki przy osobach cierpiących na płac.

ODDZINY PRZYJMUJĄ: od 10 do 11,30 i od 4 do 6 godz.

2—35

Fabryka Obuwia

ATAB

MIGUEL S. ATAB

TRAVESSA ZACHARIAS, 1
Curityba — Paraná

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych.

Przyjdźcie i przekonajcie się!

49—Cr.

Bilety okrętowe do POLSKI

Sprzedaje się bilety okrętowe do Polski po cenach specjalnych na wygodne splaty.

W CASA BANCARIA

SALOMÃO GUELMANN

PRAÇA DR. GENEROSO MARQUES, 18 — CURITYBA.

Żądajcie informacji.

Hotel Polski w Kurytybie

JÓZEFA PLESKACZYŃSKIEGO

Ul. Saldanha Marinho, 116 (róg Visconde do Rio Branco)

Nowy właściciel podaje do wiadomości, że po gruntownym odrestaurowaniu obszernego lokalu, może dać Sz. gościom wygodne pomieszczenie na stałe lub na czas krótki po cenach przystępnych. Dostarcza się obiady do domów. Kuchnia wyborna. Obsługa uprzejma. Dojazd omnibusem.

Każdy Polak

interesujący się Ameryką Południową, a Argentyną w szczególności, powinien zaprenumerować «Goniec Polski», tygodnik mający na celu obronę interesów emigracji, oraz informowanie społeczeństwa o życiu Kolonii Polskiej w Argentynie. Prenumerata roczna wynosi: w Argentynie 5 pezów, zagranicą 8 dol. am. Adres: «Goniec Polski» c. Posadas N. 1552. Buenos Aires Argentina.

LOJA FLORA PARANA

Palacio Avenida N. 7 Telefon N. 482

CURITYBA — PARANÁ.

Bruno Schidzig

Wykonywanie KOSZYCZKÓW KWIATOWYCH, BUKIETÓW I WIANKÓW. Specjalność zwłaszcza w wykonywaniu koszyczków. Robota artystyczna w STYLU NOWOCZESNYM. Wielki wybór NASION KWIATOWYCH I WARZYWNICZ.

Szakry: { Rua Larangeira N. 174
{ Villa Marina N. 59.

Instalacje parków i ogrodów kwiatowych. Specjalność: Róże, gwoździki i drzewka owocowe. 27.

FABRYKA

Kolider,
Materaców,
Poduszek,
Łóżka żelazne.
SPRZEDAŻ HURTOWA I NA SZTUKI.
Telefon 1-3-0.
Ul. Marechal Floriano 1055
Dawny numer 107.

JOSÉ KARAM.

„A Vencedora“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach owijanych w papierki.

Cukierki malinowe, kokosowe, mętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili możnaby mieć po cenach bardzo przystępnych. — Uprawa się Szanownych Redaktorów o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki „A VENCEDORA“.

ŻAŁAĆ W KAŻDYM SKLEPIE POLSKIM!

FRANCISZEK LACHOWSKI
Curityba — Rua Cabral — N. 450-451.

28-Cr

„Collegio Iguassu“

Zakład naukowy fiskalizowany przez Krajowy Wydział Oświatowy

Siedziba — Praça Ruy Barbosa, 44 — Curityba.

Dyrektor — ALFREDO PARODI.

Sekretarz — Wacław Jaworski.

Kursy — Początkowy, Średni i Gimnazjalny.

Sekcje — Internat, Pol-Internat i Eksternat.

Lekcje Kursu Gimnazjalnego serjowanego i do egzaminu przyjęcia na pierwszy rok zaczynają się w początkach kwietnia, zaś przyjmowanie zapisów będzie trwać do dnia 31 maja. Egzaminy odbywać się będą w budynku Kolegium, przeprowadzane przez personel wyznaczony do tego celu przez Krajowy Wydział Oświatowy, udzielając uczniom aprobowanym odpowiednich świadectw należycie legalizowanych. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW.

Dom Bankowy

Salomão Guelmann

Kurytyba Praça Dr. Generoso Marques 18
(Dawniejsza Praça Municipal).

Złatwia wszelkie sprawy bankowe, jak przyjmowanie oszczędności w depozyt na wysoki procent i na korzystnych warunkach, inkasowanie i dyskontowanie weksli, przekazów pieniężnych w kraju i zagranicą i t. p. Obsługa rzetelna i prędką. 14-Pr.

Ludzkotó ja błogosławi.

Gdzie wchodzi «Pomada Minancora» — wchodzi światło, które rozprasza ciemności. «Pomada Minancora» usuwa bez skrupułu wszystkich swoich konkurentów, którzy nie mają wartości naukowej. Jest największym nieprzyjacielem ran, licznych chorób skórnych, wrzodów i oparzeń. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach w Brazylii. 7-10.

Czytelnicy „Gazety Polskiej“

Uwaga!

Przy placu Tiradentes N. 49 w Kurytybie został założony nowy skład spożywczy Seccos e Molinos

C. Krzyżanowski & Ska.

W składzie tym można otrzymać wszystkie artykuły spożywcze w najlepszym gatunku i po cenach najniższych

Obsługa grzeczna, pilna i skrupulatna

22 Cr.

Dostawa zakupionych produktów do domu!

BRONCHITINA „CHAVES“ O VERDADEIRO ESPECIFICO DAS TOSSES

Do Kolonii Polskiej

Stosunki handlowo-bankowe między Polską a Brazylią. — Przewyższają pieniądze uskutecznią się najlepiej przez

Bank Francusko- Włoski

Rua 15 de Novembro — róg 1.º de Março. Curityba — Paraná.

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko Bank Francusko-Włoski, który podejmuje się także dostarczać kupcom informację, otwiera kredyty zwykle za poświadczeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towarów lub eksportujących. Złatwia sprawy pewnym i szybkim sposobem, uskutecznia kupna i sprzedaży, przechowuje i zarządza papierami wartościowymi, przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach. Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie. 45-Cr.

«APROPAGANDISTA» — 3350.

Do Sz. Czytelników,

Towarzystwo MÉRCA de SORTIDOS, które ma przy ul. 15 de Novembro ulicy Dr. Muricy, podaje do wiadomości Szanownych, że w dniu 12-go b. r. odbędzie się jesienna losowanie b. korzystnie pujących przedmiotów: Jeden piękny samolot «WILHELM»; jeden męczyzny lub kobiety; «victrola» z 10 płytami parafol z okryciem jedwabnym a oprócz tego 1380 biletów po 5\$000, 10\$000 i 100\$000. Każdy bilet kosztuje 5\$000.

Niech Sz. Czytelnicy miną tak korzystnej okazji, opatrzą się w bilety, gdzie ich spotkać szczęśliwy los, grania którejkolwiek z powyższych premii, które z siebie do dyspozycji są, którym fortuna będzie się

syfilis karmelków

ELIXIR 914

Używając go zawsze do

działach:

1) Krew czysta, wolna od

nieczystości i ciał obcych

2) Zwiększenie siły i

wzrostu, wytrzymałość

3) Zwiększenie odporności

na choroby, ból w

4) Zwiększenie objawów

i wszelkich niedociąg

nych przez syfilis.

5) Złoty i biały w

stanie kości, Elixir 914

nie usuwa, ale

nie usuwa, ale

Jest jedynym lekarstwem

com crew, które posiada

twą siłę, tudzież służy

chorobach oczu i żółtaczki

syfilisy.

POTRZEBI

SŁUŻĄCYM

Kucharek, pokoję

wiek, dziewcząt do

ból lekkich jakimi

czenie dzieci i t. p.

Podajemy się do

kowania osób, które

by pragnęły przyjąć

obowiązków w domach

familijnych.

Empreza Expresso

Veloz, Incorp. - Pra-

ça Tiradentes, 2.

78-kw.

DORES UTERINAS

UTEROGENO

FALTA DE MENSTRUACAO

Każdy powinien wiedzieć

że najlepszą Szkołą Handlową

jest «Instituto Technico Commercial»

Curityba, Rua Comendador Amaro

N. 276. 63-Cr.

BIURO ADWOKATÓW

Ludwika Wolskiego

Curityba, Rua Brigadeiro

Franco, 28. Caixa postal

451. 68-Cr.

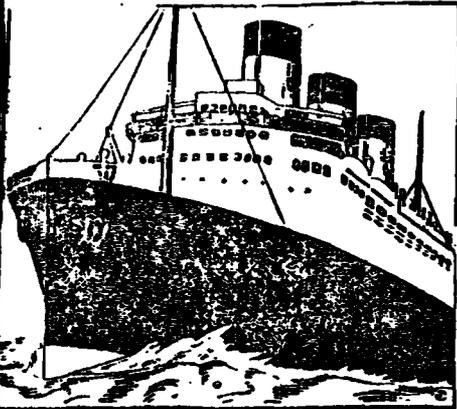
CENY OGŁOSZEŃ.

Drobne ogłoszenia do 3 cm. wysokości za 1 raz w jednym łamie
2 razy 3\$000
3 razy 5\$000
6 razy 7\$000
Większe ogłoszenia za 1 cm. jednołamowy w dziale ogłoszeniowym 12\$000
Ogłoszenia urzędów i zagraniczne za 1 cm. jednołamowy \$600
1\$000

Ogłoszenia w tekście 100% drożej.
Ogłoszenia dla poszukujących pracy bezpłatnie.
Ogłoszenia ofiarujące pracę po 300 rejsów za 1 cm. jednołamowy.
Ogłoszenia Towarzystw Polskich w Ameryce Południowej i nekrologi o 50% taniej od ceny normalnej.
Wszystkie ogłoszenia płatne z góry.

Pieniądże należy wysyłać tylko pocztą jako «Vale Postal» lub Carta com Valor, lub też za pośrednictwem banków. (Do listów zwyczajnych a nawet rejsów nych, pieniądze załączać nie wolno).

POLSKO-FRANCUSKIE LINJE OKRĘTOWE
„Chargeurs Reunis“
 i „Sud Atlantique“



Assurance Polaire pour l'Inde et l'Australie
 tous les ports de l'Inde et de l'Australie
 sous le pavillon français.

Linie i ze wszelkimi wygodami urządzone okręty zapowiadają podróżom doskonałą, bezpośrednią komunikację do Polski i z powrotem. Na każdym okręcie naszych linii jest doskonała kuchnia, ciepła i obfita polska, opieka lekarska w każdym wypadku, duży molo jadalne, bar, polskie połyki spacerowe, flagi rozrywki, bezpłatne kino i koncerty radiowe oraz oddzielne kabiny po 2, 4 i 6 osób. Bilety direkt do wszystkich miast Europy centralnej. Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy, a w szczególności z Polski.

W języku ojczystym udzielamy bezpłatnie wszelkich informacji w sprawie wyrobienia dokumentów, potrzebnych do sprowadzenia krewnych lub znajomych z kraju.

Linja bezpośrednia
 Polska - Brazylja - Argentyna
 POLSKIMI OKRĘTAMI
Swiatowid i Krakus
 SPECJALNIE URZĄDZONYMI DLA EMIGRANTÓW.
 I OZKŁAD JAZDY:

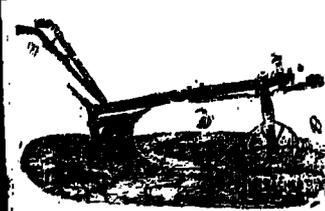
SWIATOWID: Przejedź przez Santos do Argentyny 22 go maja. Powracając do Europy, przejedź przez Santos 11-go czerwca.
 KRAKUS: Przejedź przez Santos do Argentyny 11-go kwietnia dla b. r. Powracając do Europy, przejedź przez Santos 30 kwietnia. Informacji bezpłatnych w języku polskim i brazylijskim udziela wyłącznie przedstawiciel na Parana,
Theophilo G. Vidal
 Curitiba, Rua 15 de Novembro, 605

Restauracja, Cukiernia i Kawiarnia
Bracia Oldakowscy
 Avenida Luiz Xavier Nr. 28.

Po zupełnem odnowieniu i powiększeniu ubikacji poleca: Obiady i kolacje, kawę, czekoladę, herbatę, mleko, ciastka własnego wyrobu i różnego rodzaju, pączki, paszteciki, sandwichi. Cygara i papierosy wszystkich krajowych fabryk. Wina, likiery, wódki, krajowe i zagraniczne. Piwa i gazy browarów Atlantica i Adriatica, Cruzelro, Providencia i inne. Obsługa rzetelna i prędką. Ceny umiarkowane.

WYSOKI ZAROBEK

Agenci do sprzedaży maszyn rolniczych poszukiwani. Zgłoszenia: „KOSIARZ”, Lwów, Żółkiewska 101, Poland



Postępowi rolnicy używają maszyn rolniczych
 = od =
HACKRADT'A

CASA HACKRADT

Kurytyba
 Rua 15 de Novembro, 98
 Caixa p. 420



Czytając, prenumerując, popierając, i polecając sąsiadom i przyjaciołom
GAZETĘ POLSKĄ



Instrumenty muzyczne

Mikrofony za rozmaite ceny począwszy od 90\$000. Struny i wszelkie potrzebne części. Harmonje ręczne od 2 do 24 basów. Naprawa instrumentów. Ul. Riachuelo 213, róg ul. N. Francisco, Kurytyba. Filja w Joinville, Stan S. Catharina.

ANILINY I FABRY N EMIECKIE

ul. Riachuelo
„BAYER“
 Telefon 161.
 do farbowania zwłaszcza wyblakłych rzeczy, w paczkach z osobnymi wskazówkami i w skrzynkach po 1 kg. we wszelkich kolorach - do ubrań, kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów. Esencje i oleje do do fabrykacji limonjad, likierów i lekarstw. Perfumerje krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.

Sklep Polski
Roch Piekarz i Tomasz Kubis

Kurytyba, Praça Cel. Encas esq. S. Francisco.
 Kupuje i sprzedaje wszelkie produkty krajowe. W każdej chwili ma na składzie napoje w najlepszym gatunku, krajowe i zagraniczne. Sprzedaje najlepsze nawozy sztuczne oraz makę kostną. Ceny umiarkowane! Ceny umiarkowane!
 95-Cr.

MITIGAL
 Extingue pramplamente
COCEIRAS

25\$000 ZA PARĘ

Obuwie mocne, robota szpilkowa, nowe i używane obuwie, począwszy od 6\$000 za parę. Ubrania i kapelusze bardzo tanio. Przyjmuje się zamówienia na obuwie i reperacje. Sapataria Praça Tiradentes, Nr. 240. Cr.

Ziarnista kawa „CRUZEIRO“

Sprzedaje po 2\$800 za kilogram. Na życzenie kawa będzie zmielona w obecności klienta. Casa Germano Witte, Curitiba, Rua 15 de Novembro, 246. - Tel. 505. 5.



Dobrobyt każdego narodu zależy od stopnia jego kultury. Wszystkie narody których szkolnictwo stoi na wysokim poziomie, odgrywają poważną rolę w świecie. Rodacy, popierajcie na każdym kroku szkoły polskie w Brazylii!

Dziewczynka

Małżeństwo polskie o dobrym objęciu przyjmie na wychowanie dziewczynkę do lat 12. Daje się pierwszeństwo sierocie. Propozycje można nadsyłać do redakcji „Gazety Polskiej” pod następującym adresem: **DZIEWCZYNIKA**, Rua Conselheiro Laurindo, 6, Curitiba.

Kolonizacji! Kto chce prawie za darmo kupić zegarek kieszonkowy o gwarantowanym chodzie, kto chce mieć doskonały budzik, ten niech się uda do Zakładu Casa Diamantina, Victoria Jungueira w Kurytybie, Rua José Bonifacio 86. 106-Cr.

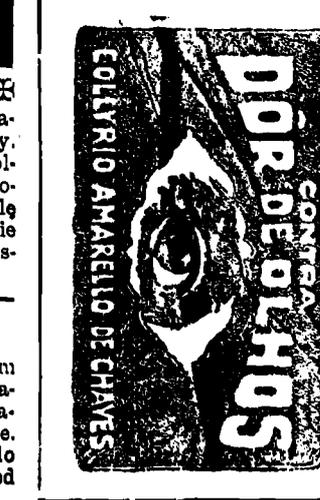
Powzukuj tego chrześnego, Jara S. bafskiego. Proszę o wiadomość pod adresem: Helena E. Zdrojewska, Agente do Correo, Guajuvira, Parana. 103-3.

Dr Alípio Augusto Campos **L. E. K. A. R. Z.**
 Konsultorium Praça Coronel Encas, 7
 Rezydencja—Rua Conselheiro Barradas 138.
 —
 Choroby serca, nerek, płuc, wątroby.
 — Klinika dla dzieci. —
 Astma, choroby cukrowe, żółtaczkę, leczenie kliniczne hydroperji.
 99-Cr.

FABRYKA CUKIERKÓW
Aurora
 JOZEFKA KULI
 Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owijane w papier «balas» we wszystkich odmianach. Ul. Martin Affonso, N. 555. Kurytyba-Parana - Brasilia. Telefon Nr. 12 - 70.

„GAI EVOGAL“
 salseca się jako najlepszy środek do radykalnego leczenia reumatyzmu jakiegokolwiek natury. Jest to pierwszy środek czyszczący krwi farmacji sławnego lekarza angielskiego Dra. Fr. W. Romano. Środek ten jest jedynym, którego rezultaty są niezawodne i w którego dotrzymanie skutki nie trzeba wątpić.

Polski Zakład Jubilerski
„ANEL“
 Każdy Polak zamieszkały w Kurytybie i okolicy, powinien udawać się tylko do Mistrza Robót Jubilerskich, Kazimierza Wojunrowskiego, który wykonuje najpiękniejsze pierścionki i obrączki ślubne, talizmany przynoszące szczęście, usprawnia stare i repantu zegarki, które z zakładu wychodzą jak nowe i o gwarantowanym chodzie, ratując wszelkie sprawy wchodzące w zakres jubilerstwa i zegarmistrzostwa. Zapamiętajcie sobie adres: Zakład „Anel”, przy ul. Fbano Peretra, Nr. 19 (róg ul. 15 de Novembro i Avenida). Kto się zgłosił, będzie zadowolony!
 74-Cr.



Popierajcie szkoły polskie w Brazylii.

Rewolucjonizuje Kurytybę swemi cenami „A VENCEDORA“

Najświeższe nowości wyprz dają po cenach dotąd niebywałych!

Kasmi na dla pań mt. 6\$500	O z d o b y	Mórino czarne najl., mt. 2\$800
Kasmi czysta wełna kratka modna 12\$ i 13\$000		Ręczniki z 6 serwetkami 15\$000
Flanela czysta wełna, kratka, szerokość 150 cm. metr 14\$500		Garnitur chusteczek i krawat jedwabny w pudełkach 6\$000
Kasmi czysta wełna na zakłady metr od 16\$000		Krawatki fantazyjne 1\$500
Jedwab czarny na szale metr 9\$000		Takież jedwabne, 2\$500 i 3\$500
Filc najlepszy, we wszystkich kolorach metr 13\$000		Briz-Briz koronka, para 5\$000
Filc extra we wszystkich kolorach metr 15\$000		Boiny filcowe, każda 4\$000
Pellucia mieszana kolorów metr 1\$500		Sztuczki Korbelinu na poduszki salonowe 7\$000
Aksamit w desenie, w 20 odmianach—nowość, mt. 10\$000		Kopy koronkowe na łóżka, podwójna szerok. 28\$000
Jedwab w kratkę na ubrania damskie metr 11\$000		Perkalik Ave Maria szt. 25\$000
Opaline jedwabna metr 4\$200	KOLNIE- RZE SZALOWE 90\$000	Gerscy Aksamit jedwabny, ostatnia moda—metr 26\$000.
Opal szwajcarski szerokość 1 mt., metr 3\$000	KOLNIE- RZE ZWY- CZAJNE Z MANKIE- TAMI 70\$000	Algoda Alvejado najlepsze sztuka 10 mt. 3\$500
Aksamit angielski najlepszy, wszystkie kolory 6\$000	WELNA W KŁEB- KACH, NAJWIĘK- SZY SOR- TYMENT W KURY- TYBIE OD \$600	Takież, podwójna szerokość sztuka 10 mt. 34\$000
Tricoline w paski na koszule, metr 2\$500 i 3\$000		Takież, szerokość 2 metry sztuka 34\$000
Tricoline jedwabna w paski na ubrania kobiece b. piękna metr 4\$500		Takież, najlepsze, szerokie, sztuka 12\$000
Tricoline na koszule, desenie egipskie szer. 1 mt. metr 7\$500		Piótno na prześcieradła szerokość 2 mt. 12\$000
Tricoline na koszule, w modne desenie, metr 4\$500		Piótno francuskie na sukienki, podwójna szerokość, metr 2\$500
Krepon na kimona, desenie egipskie szerok. 1 mt., metr 5\$000	P a i h a D E S e d a	Piótno na obrusy, najlepsze, metr 3\$500
Alpaka jedwabna metr 4\$500		Koce Jaka na 2 osoby 18\$000
Alpaca jedwabna w desenie, metr 5\$500		Capy fustonowe Mata-razzo podw. szer. 15\$000
Pończochy jedwabne «Alcyone» dla pań, para 4\$500		Czysty jedwab na koszule i sukienki, mt. 17\$500
Pończochy jed. Lisseti i Visseti dla pań, para 15\$000		Foulard w desenie na podszewki, metr 4\$500
Skarpetki Camelo para 1\$000		Brim biały jedwabisty S-50 metr 3\$000
Skarpetki fantaz., para 3\$000		Takiż biały, najlepszy 2\$500
Szlafroczy dla dzieci po 3\$500		Crepe Georgette alg. w desenie metr 4\$800
Tkaniny gładkie na stary szer. 120 cm., mt. 6\$500		Koronka na firanki, szerokość 50 cm. metr 2\$800
Kolnierze organdy haftowane, metr 2\$000		Takaż, szer. 70 cm. mt. 3\$500
Koldry z dobrego jedwabiu z frezjami, podw. 80\$000	Takaż, szer. 1 m., mt. 4\$000	
Tkanina angielska w kratki, koloru trwałe 1\$600	Etamina na firanki w desenie fantazyjne, szerokość 1,30 cm., mt. 3\$800	
Etamine na firanki mt. 1\$800 i 2\$500	Krem do zębów «Alvidente» 1\$800	
		Jedwab CORDONET gatunek extra, nie ma ten gatunek nic wspólnego z innymi tego rodzaju, metr 11\$800

Ogromny wybór skór prawdziwych i imitacji

NIEPORÓWNY SORTYMENT DYWANÓW WSZELKICH ROZMIARÓW

KOLONIALNY WYBÓR ARTYKULÓW NA ZIMĘ.

Praca Tirudentes **A VENCEDORA** Antiga Casa Oito.

FAÇIK KINEMATOGRAFICZNY.

Dla braku miejsca, podamy tylko najważniejsze wydarzenia filmowe, które uświetnią niebywałym przepychem niezównane teatru firmy A. Matos Azeredo.

W czwartek 10. PALACIO GLORIA, AMERICA: O DESPERTAR DE UMA ESTRELLA (Narodzenie się gwiazdy). Bajecznie burwy film, który w jaskrawej szacie przedstawi nam rozkwit szarej Midinetti paryskiej, która pod potężnym wpływem miłości, przemienia się w gwiazdę teatralną pierwszej wielkości. Sensacyjne rewelacje życia paryskiego, w jaskiniach złoconych kabaretów, świątyni Wenery, wabiących młode umysły rozpasaniem, nagością i wyznaniem nędznych namiętności. Artystki biorące udział w tym niewidzianem arcydziele: Josephine Baker, Hellen Haller i André Luguet.

PALACIO

W środę 16-go BANCANIO T. Złupał Kozak Tatarzyna... William Humea — John Gilbert — Garbu. Metro Goldwyn Mayer, dźwięczny.

W Piątek 18-go PONTE SMO Wielki film dźwięczny, przystępny, wielkiego chrześcijańskiego świątyni Goldwyn.

20-go W NIEDZIELĘ, CANÇAO DO DESERTO (Śpiew Pierwszy raz w Kurytybie operacji ekraniu. 120 śpiewaków — 150 paryskich baletnic. First-National-Vita-

Gloria America

PIĄTEK 18-go
ZYCIE, MEKA I ŚMIERĆ CHRYS-
TIANA, NASZEGO ZBAWICIELA
Barwny film
Tylko AMERICA I GLORIA



W NIEDZIELĘ W PALACIO

„A DEUSA DE BROADWAY“ (ROGINI z BROADWAY).

Hiperprodukcja dźwięczna, z śpiewami i mi produkcją „First National Vitafone“ z wy ALICE WHITTE i CHARLES DELAN

Niezwykle zajmujące widoki z Broadwayu olbrzymia ozdobiona drapaczami chmur, rym oświetleniem, oraz cudnymi niewia

Przepytek, sztuka, piękność i muzyka się w jeden czerwony wiek.

NOWOŚĆ! NADZWYCZAJNOŚĆ! WSPANIAŁOŚĆ!



Związek Amatorów Sceny

wystawia dnia 20-go b. m. sztukę, jakiej Kurytyba jeszcze nie widziała!

„Pan Naczelnik, to ja“!

Cudowna komedia w 3 aktach, pełna wery i przekomicznych sytuacji, dostosowana do parapskiego życia.

Nadzwyczaj efektowne kulisy — NOWE.
Świetna obsada ról. Jednym słowem cudowność!
Początek o godz. 8,30 wieczorem. Na zakończenie BAL.



Casa Suissa

ZAKŁAD JUBILERSKI I ZEGARMISTRZOWSKI

Alberto Schoneweg

35 Rua São Francisco 35 Curitiba — Paraná

Wielki wybór zegarków zwyczajnych i biżuterii różnej formy i jakości; naszyjniki, pierścienie, obrączki, srebne kolczyki, krzyżki, okulary, lornetki, futerały i t. d.

Wielki wybór prezentów do Komunii św.
Naprawa zegarków i biżuterii pod gwarancją.

Szybka obsługa! Ceny niskie! 15—18.

Bacność koloniści!

Maks Rosenmann zawiadamia rolników i zainteresowanych, że w końcu kwietnia a najdalej w początkach maja b. r. otrzyma selekcyjonowane nasienie żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, kartofli i inne, w celu nabycia których jeździł umyślnie do Europy. Wobec tego uprasza wszystkich zainteresowanych, aby niezwłocznie przyszedli się zapisać oraz wymienić ilość zamierzonego do siewu zboża, co mogą uskutecznić przy ul. do Itosario n° 1. Tylko przy użyciu do siania dobrych i selekcyjonowanych nasion, rolnik może się spodziewać dobrych plonów. UWAGA! O dniu nadejścia nasion zainteresowani będą się mogli dowiedzieć na miejscu zapisów. 1—4.

Tow. Spółka Obszarowa w dniu 10-go...
dlażekunę siedzibie w...
owawly w wykonaniu...
goliwa w...
Za Zarząd—Sekret. W. Nowicki

JEST PIWEM NIEPOWODNANEM.